DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | **Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg** | **Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18** | Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | **Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, środa 2 września 1931 Nr. 200

Cała Polska łączy się w żałobie nad trumną ś. p. Hołówki

Eksportacja w Truskawcu — Na dworcu we Lwowie — Pogrzeb w Warszawie dziś o 3 popoł.

Truskawiec, 1. 9. (PAT.). Eksportacja **zwłok ś. p. posła Tadeusza Hołówki** w Truskawcu zamieniła się w olbrzymią manifestację żałobną, jakiej dotychczas Truskawiec ani Zagłębie Naftowe nie widziały.

O godz. 11-tej przed południem wyniesiono **trumnę ze zwłokami** z domu żałoby. Po odśpiewaniu pieśni przez chóry wygłosił przemówienie **pastor dr. Kesselring**, poczem kondukt żałobny **ruszył ulicą Stebnicką** ku dworcowi.

Na czele pochodu jechał oddział cyklistów **P. W.** z Borysławia, za nim postępowała **kompanja honorowa 6 pułku strzelców podhalańskich, oddziały Związku Strzeleckiego** z Borysławia, Drohobycza, Stebnika i Wschodnicy, oddział **Federacji Zw. Obr. Ojczyzny** ze **sztandarem i dwiema orkiestrami**, dalej postępowały **delegacje**, niosąc kilkadziesiąt wieńców.

Uwagę zwracało kilka wieńców od ludności ruskiej z okolicznych wsi z napisami: „Twórcy **współżycia narodowego. Włościanie**".

Za trumną postępowała żona zmarłego, a dalej przedstawiciele władz w osobach dyr. dep. Min. Spr. Wewn. **Hauke-Nowaka**, dowódcy O. K. X. generała **Tessaro**, naczelnika wydziału M. S. Z. **Schaetzla**, radcy **Kellera** z Min. Spr. Wewn., posłowie BBWR., **Car, Polakiewicz, Wojciechowski i Zdzisław Stroński**, prezes Sądu Apelac. we Lwowie **Wójcicki**, adwokat z Drohobycza **członek Undo Ilnicki**, reprezentanci żydowskiej gminy wyznaniowej, a dalej delegaci wszystkich organizacyj społecznych, politycznych i zawodowych Zagłębia Naftowego oraz kilkunastotysięczny tłum publiczności.

Po przybyciu na dworzec trumnę umieszczono **w wagonie**, udekorowanym zielenią i pokryto ją wieńcami i kwiatami.

Przemówienia wygłosili dr. **Jarosz**, reprezentant ludności żydowskiej **Tennenbaum**, przewodnicząca pracy obywatelskiej kobiet w Drohobyczu pani majorowa **Chomsowa** oraz w imieniu ludności Zagłębia Naftowego poseł **Wojciechowski**.

W chwili zamknięcia wagonu **oddziały wojskowe i Związku Strzeleckiego sprezentowały broń.** O godz. 12,15 pociąg ruszył do Lwowa, **dokąd przybędzie o godz. 16,30.**

Lwów, 1. 9. (PAT). Zwłoki ś.p. **posła Hołówki** przywiezione zostały na dworzec lwowski w godzinach popołudniowych. Przed gmachem dworca już we wczesnych godzinach popołudniowych **zgromadziły się tłumy publiczności.** Na peronie zebrali się przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i komunalnych. M. in. przybyli p. wojewoda lwowski dr. **Rożniecki**, dowódca OK generał **Popowicz** z korpusem oficerskim, liczni posłowie i senatorowie z BBWR województw południowo-wschodnich profesorowie wyższych uczelni, **rada miejska in corpore** z prezydentem miasta inż. **Brzozowskim** i wiceprezydentami na czele, naczelnicy wydziałów i urzędów państw., naczelni redaktorzy pism lwowskich i liczni przedstawiciele prasy, kompanja honorowa Związku Strzeleckiego i Oddziału PW oraz **niezliczone delegacje organizacyj i stowarzyszeń ze Lwowa** i powiatu lwowskiego ze sztandarami. Na peronie **ustawiły się dwie orkiestry.** Wśród gwizdu syren i dźwięków marsza żałobnego wagon ze zwłokami wjechał na peron. Po otwarciu wozu, zamienionego na kaplicę z ustawionej na peronie trybuny **prezydent miasta Lwowa wygłosił przemówienie**, żegnając w serdecznych słowach zmarłego w imieniu społeczeństwa lwowskiego oraz posłów i senatorów BBWR z województw południowo-wschodnich.

Po przemówieniu prezydent **Brzozowski** złożył na trumnie wspaniały wieniec. Następnie przemówił w krótkich i serdecznych słowach pastor **Kesselring**, poczem do wagonu zbliżały się kolejno poszczególne delegacje, składając wieńce i pochylając sztandary.

Po złożeniu wieńców wagon zamknięto i odstawiono na boczny tor, skąd o godz. 20,20 przetransportowany będzie do Warszawy.

Lwów, 1. 9. (PAT.). Wczoraj o godz. 12,15 odbyło się **żałobne posiedzenie tymczasowej rady miejskiej we Lwowie**, poświęcone **uczczeniu pamięci skrytobójczo zamordowanego ś. p. Tadeusza Hołówki.** Posiedzenie otwarł prezydent miasta Lwowa, wygłaszając przemówienie. Prezydent **Brzozowski** w przemówieniu wskazał, że z ręki skrytobójców padł człowiek, który swe życie poświęcił dla dobra Ojczyzny. Od wczesnej młodości brał udział w ruchu niepodległościowym i ostatnie lata swego **życia poświęcił stworzeniu platformy** dla zgodnej **współpracy** między obu narodowościami, zamieszkującemi wschodnie rubieże naszego kraju.

Po tem przemówieniu głos zabrał **radny Litwinowicz**, który zgłosił wniosek o wzięcie gremjalnego udziału przez radę miejską w żałobnych uroczystościach przewiezienia zwłok ś. p. **Tadeusza Hołówki** przez Lwów, upoważnienia prezydenta miasta do wygłoszenia na dworcu mowy i złożenia wieńca w imieniu miasta Lwowa. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono, poczem posiedzenie zamknięto.

(o) Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). **Pogrzeb ś. p. posła Tadeusza Hołówki odbędzie się we wtorek, dn. 1. IX.** o godz. 3-ciej po południu z dworca głównego w Warszawie na cmentarz ewangelicko-reformowany.

Na śladach morderców ś. p. Hołówki

(o) Warszawa, 1.9. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy **wyniki śledztwa** w sprawie **mordu na osobie** pos. Hołówki stwierdziły dotąd, że mordercy **upewnili się przed dokonaniem zbrodni czy pos. Hołówko jest w swoim pokoju, wchodząc na słup telefoniczny**, znajdujący się naprzeciw okna pokoju.

Mordercy byli **ubrani w peleryny**, które po dokonaniu zbrodni oddali czekającemu na nich chłopcu, a sami **zniknęli** w ciemnościach. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **w mordzie brało udział więcej niż 2 osoby.**

W Truskawcu **aresztowano wiele osób, m. i. portjera pensionatu SS. Bazyljanek**, w którym mieszkał ś. p. zmarły.

(o) **Lwów**, 1. 9. (tel. wł.) Wczoraj we Lwowie i okolicy **przeprowadzono masowe rewizje** wśród **tamtejszych działaczy ukraińskich.** Rewizje te **przeprowadzono** w związku z **morderstwem w Truskawcu.**

Konferencja na Zamku

Warszawa 1. 9. tel. wł.) *P. Prezydent Rzplitej przybył do Warszawy.*

O godz. 11 w poł. p. *premjer Prystor* udał się na Zamek, gdzie został *przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej* na audjencji.

O godz. 12 *przybył na Zamek p. Marszałek Piłsudski* i odbył przeszło godzinną konferencję z *Panem Prezydentem.*

Dowiadujemy się, że w czasie konferencji omawiany był *całokształt spraw państwowych.*

Konferencję tłómaczą w kołach politycznych Warszawy *koniecznością omówienia przez Marszałka szeregu spraw z Panem Prezydentem*, — którego długa nieobecność w Warszawie uniemożliwiała odbycie podobnej konferencji.

Premjer Prystor zapoznał Pana Prezydenta z przebiegiem śledztwa i dokładnemi danemi odnoszącemi się do morderstwa w Truskawcu.

O zwiększenie zatrudnienia bezrobotnych

Skorzystaliśmy z krótkiego pobytu w dniu wczorajszym p. wojewody Lamota, by zasięgnąć nieco szczegółów w sprawie **planowanej akcji pomocy bezrobotnym**

Jak się dowiedzieliśmy, niezależnie od **Komitetu Pomocy** bezrobotnym, który zbierze się poraz pierwszy w dniu 3 bm. zostanie — **w najbliższym czasie — zwołaną w województwie konferencja przedstawicieli przemysłu pomorskiego z przedstawicielami robotników** przy udziale zainteresowanych czynników urzędowych dla omówienia możliwości **zatrudnienia bezrobotnych żywicieli rodzin.**

Nie wątpimy, że dobra wola zainteresowanych stron doprowadzi do pomyślnych rezultatów podjętej przez rząd akcji.

Termin zwołania Sejmu nie jest jeszcze ustalony

(o) Warszawa, 1. 9. (tel. wł.) Wczoraj pojawiła się w Warszawie wiadomość, iż **na dzień 15. 9. zarządzone zostanie zwołanie Sejmu i Senatu.**

Jak nas informują ze strony urzędowej **kwestję zwołania ciał ustawodawczych nie została jeszcze ostatecznie zarządzona** i, co za tem idzie, termin pierwszego zebrania Sejmu nie jest ustalony.

Orliński sensacją w Ameryce

Cleveland, 1. 9. (PAT.). Odbyło się tu otwarcie wszechamerykańskiego tygodnia lotniczego z udziałem wybitnych lotników europejskich. Anglję reprezentował Atcherly, Niemcy — Udet, Włochy — Berardi.

Prawdziwą **SENSACJĘ BUDZIŁ POLSKI SAMOLOT, PILOTOWANY PRZEZ ORLIŃSKIEGO.**

Ogółem w tygodniu lotniczym bierze udział **przeszło 300 samolotów** oraz **największy sterowiec** świata „Acron".

Sabotażyści ukraińscy znów zaczynają swą niecną „robotę"

(o) Lwów, 1. 9. (tel. wł.) Akty sabotażów ukraińskich mnożą się.

Wczoraj około godz. 3 po poł. wyruszył z Kołomyji do Petejniżna ambulans pocztowy konwojowany przez st. posterunkowego Nowackiego, a wiozący 15 tysięcy złotych, przeznaczonych na wypłatę pensyj urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym.

Niedaleko celu podróży **ambulans został zatrzymany gradem kul karabinowych.** Posterunkowy **padł trupem na miejscu**, woźnica ambulansu został ciężko ranny dwoma kulami w brzuch.

Przed utratą przytomności **woźnica zdołał wyznać, że wśród napastników rozpoznał jednego ze znanych mu mieszkańców Petejniżna.**

Bandyci nic nie zdołali zrabować, gdyż zostali spłoszeni przez nadjeżdżający autobus.

Lwów, 1. 9. (tel. wł.) Nocy ubiegłej niewyśledzeni dotąd sprawcy podcięli **cztery słupy telegraficzne na drodze między Borysławiem a Drohobyczem.**

Lwów, 1. 9. (PAT). Dnia 30 bm. o godz. 21,50 **na linji Sapieżanka — Włodzimierz** najechał pociąg osobowy nr. 2441 idący z Sapieżanki do Włodzimierza na **słup telegraficzny, położony na szynach** przez nieznanych sprawców. Po zatrzymaniu pociągu i usunięciu przeszkody **pociąg ruszył w dalszą drogę.** Uszkodzenia taboru, ani wypadku w ludziach nie było.

Znamienne przemiany

Kanclerz Brüning brał udział przed paru dniami w Kongresie Centrum niemieckiego w Studtgardzie. Jak donosi pół oficjalna „Germania“, kanclerz ze swej strony stwierdził jedynie fakt, od dawna znany, że gabinet jego od początku swego istnienia winien być uważany (jeśli idzie o stronę polityczną i parlamentarną) za zupełnie wolny od wszelkich związań partyjnych. Oświadczenie jego (kanclerza) ma tylko jeden cel: stwierdzić, że on nigdy nie dopuści do zmiany tego zasadniczego charakteru rządu. Oczywistą jednak konsekwencją tego faktu jest to, iż gabinet chce być aktywnym zarówno jeśli idzie o stosunek jego do lewicy, jak i o stosunek do prawicy.

To stanowisko kanclerza Brüninga jest wielce charakterystyczne. Szef rządu Rzeszy chce mieć wolną rękę i swobodę ruchów niczem nieskrępowaną ani wiązaną tym czy innym nakazem partyjnym. Pytanie tylko, czy wytrwa na tej pozycji niezmiernie trudnej zwłaszcza, że ambicje partyj niemieckich są często wygórowane i zbyt jaskrawe. Co prawda narazie jakby przygasły, lecz przygasły dlatego, że względy taktyczne wchodzą w rachubę.

Aliści na to oświadczenie pada cień, na który uwagę zwracają i pisma paryskie. Chodzi mianowicie o tajemniczą konferencję Brüninga z Hugenbergiem. Wizyta Hugenberga u kanclerza Brüninga stanowi fakt o doniosłem znaczeniu dla polityki niemieckiej. Rozmowa kanclerza z wodzem nacjonalistów niemieckich trwała podobno 3 godziny a uczestniczył w niej również prałat Haas przywódca centrum katolickiego.

Czy w Berlinie przychodzi do skutku zbliżenie pomiędzy obecnym rządem, a nacjonalistami?

Krążyły pogłoski, że kontakt między Brunningiem a Hugenbergiem nastąpił na życzenie prezydenta Hindenburga, który miał go zażądać nareszcie po nieudanym plebiscycie pruskim. Mówiono nawet o zbliżeniu z Hitlerem, lecz aczkolwiek ten ostatni udał się do Berlina w ostatnich dniach, i starał się nawiązać stosunki z kołami oficjalnemi Bruning wystrzegał się pilnie wszelkiej z nim łączności. Na razie, jak twierdzą, NIE MA MOWY O ZMIANIE GABINETU przez powołanie doń Hugenberga lub innych nacjonalistów.

Oświadczenie Brueninga w Stutgardzie nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości. Woli on rządzić bez WIĘKSZOŚCI PARLAMENTARNEJ a w myśl WSKAZAŃ CHWILI BIEŻĄCEJ. Zadanie jego było niezmiernie ułatwione wskutek wysłania parlamentu na ferje aż do jesieni, przyczem 48 artykuł konstytucji upraszczał ogromnie sprawę.

Ale, czy kanclerz Brüning będzie mógł utrzymać się na tej samej linji po rozpoczęciu prac Reichstagu?

Z jednej strony ROKOWANIA Z FRANCJĄ rozpoczną się po sesji Ligi Narodów, z drugiej — narzuca się konieczność przeprowadzenia szerokiej reformy administracyjnej i ekonomicznej, jeśli Niemcy mają się istotnie dźwignąć finansowo.

Bezwątpienia pod tym kątem widzenia patrzeć trzeba na konferencję Brueninga z przywódcą opozycji nacjonalistycznej: chodzi o sprecyzowanie możliwości jakiejś akcji kombinowanej rządu i parlamentu na najbliższe miesiące.

Brüning pragnąłby zredukować do minimum aktywność partyj na czas reorganizacji finansowej i ekonomicznej, aby nic nie przeszkadzało wysiłkowi rządu, lecz bezwątpienia przywódcom partyjnym trudno będzie podporządkować się takiej dyscyplinie, abdykując z tradycyjnej swej roli i narażając się na poważną kompromitację swych wpływów w oczach mas.

Nawet, jeśli Hugenberg poweźmie pewne zobowiązania w imieniu swej partji, nie można być pewnym czy na podobnem stanowisku zechcą stanąć stronnictwa lewicowe, zwłaszcza socjaldemokraci, którzy podtrzymywali dotąd gabinet Brüninga nic wzamian nie otrzymując. Było to bezwątpienia dowodem pewnej odwagi politycznej, — lecz rezultatem tego jest, że coraz większe masy robotnicze odwracają się obecnie od socjaldemokracji ku komunizmowi.

Należy przypuszczać, że kanclerz Brüning będzie musiał wybrać i zdecydować się na współpracę z socjalistami, lub nacjonalistami i możliwem jest, że konferencja z Hugenbergiem miała na celu przygotowanie ewentualnej ewolucji ku prawicy.

W konferencji brał udział, jak wspominaliśmy wyżej także prałat Haas i poseł Gnatz. Należy więc przypuszczać, że chodziło o uzgodnienie poglądów rządu z poglądami nacjonalistów narodowych a również centrum.

Z konferencji sporządzony został protokół i podpisano go, z czegoby wynikało, że doszło do jakichś wiążących obustronnie uzgodnień. Publicznie oświadczono jedynie, że nacjonaliści nie wejdą w skład rządu, że jednak Brüning stara się o ich poparcie.

Należy wnioskować z tych pytyjskich orzeczeń, że ewentualne porozumienie pozostaje jeszcze in statu nascendi. Niemniej fakt, że w konferencji brał udział prałat Haas, Hugenberg i Gnatz znani ze swych tendencyj rewizjonistycznych wobec Polski nadaje tym konferencjom piętno bardzo wyraźne, podkreślone zresztą jaknajdobitniej przez wszystkie oświadczenia Litwinowa w Berlinie, który orzekł — że Rosja nie uznaje Traktatu wersalskiego, ani żadnych gwarancyj co do granic, jakoteż Gdańska. Przesuwanie kierunku polityki niemieckiej na prawo winno w Polsce wzbudzić jak największą czujność.

Pytanie: PATRIA CZY PARTJA? rozlega się dziś coraz potężniej w szeregu państw. Od rozwiązania tego zagadnienia zależy wiele. W każdym razie trzeba stwierdzić, że obserwujemy KRYZYS POLITYKI PARTYJNEJ czy to w stylu nacjonalistycznie prowadzonej hałaśliwej kampanji (Niemcy), czy też w niemniej kompromitującej formie ze strony socjalistów (Anglja). Partje wraz ze swoimi akcesorjami demagogiczno-wiecowemi pod naciskiem biegu zdarzeń i istotnie realnych zagadnień państwowych powoli są rugowane z aktywnej polityki zwłaszcza, gdy chodzi o zasadnicze sprawy. Ich napuszona bojowość i czcza demonstracja stają się do tego stopnia kompromitujące, że sami przywódcy szukają nowych dróg i nowego oparcia, wycofując się z dotychczasowych pozycyj.

I w tym kierunku i zagranicą dokonuje się radykalny przełom, przełom tej miary i znaczenia, który w Polsce dokonał się przed kilku laty.

Z teki karykaturzysty



„Hymn pokoju“ w wykonaniu gen. von Seeckta

Ku porozumieniu Watykanu z faszyzmem

Poufne obustronne rozmowy

Według tych danych, jakie dotarły już z Rzymu, można sądzić, że w najbliższej przyszłości nastąpi porozumienie między Watykanem a rządem faszystowskim.

Spór zatem o wielkiem natężeniu moralnem i zasięgu, jaki oddawna nie był notowany w kronikach watykańskich wchodzi w ostatnią fazę likwidacji.

Porozumienie watykańsko - faszystowskie opierać się będzie na kompromisie. Z jednej strony dążą do tego z ramienia Watykanu twórca traktatów lateraneńskich kardynał Gasparri i jezuita O. Tacchi, z drugiej bezpośredni rzecznicy Mussoliniego. Zaognione zagadnienia sporne, t. zn. sprawa organizacji akcji katolickiej sprowadza się dziś do tego, że kierownictwo tej akcji wyłącznie będzie podporządkowane władzom kościelnym i wykluczona będzie wskutek tego możliwość wygrywania tej akcji katolickiej w celach i interesach politycznych. Watykan stanął na stanowisku, że niefaszystowskie związki akcji katolickiej utrzymuje pod bezpośrednim kierownictwem, a rząd faszystowski ma rękojmię, że organizacje katolickie nie będą ulegać wpływom nieprzyjaznym i politycznie szkodzącym faszyzmowi.

Skłócone stosunki watykańsko-faszystowskie wyjaśniają się obecnie w kierunku porozumienia. Powitać należy to z zadowoleniem tem więcej, że ostra forma konfliktu, który miał miejsce zaniepokoiła nietylko same Włochy, ale wywołała i gdzieindziej poza niemi silne wrażenie.

Komunizowanie Hiszpanji

Republikański projekt reformy rolnej

Prezydent ministrów przedłożył Kortezom projekt reformy rolnej. Projekt składa się z 24 punktów, z których najważniejsze są następujące: a) Reforma rolna wchodzi w życie wstecz od 14 kwietnia b. r. tj. od chwili ogłoszenia Republiki. W pierwszej linji obejmuje ona prowincje Andaluzję i Estremadurę. Wywłaszczone będą wszystkie majątki mające powyżej 300 ha pola 200 lasu, 100 ha winnic.

Wywłaszczenie odbywać się będzie w następującym porządku: 1) Fideikomisy, 2) majątki, których kultura i rentowność wzrosła dzięki pomocy państwowej, 3) posiadłości korporacyj, 4) posiadłości kościelne, 5) fundacje, 6) majątki stale dzierżawione.

Odszkodowanie będzie obliczone na podstawie wartości renty gruntowej. Właściciele fideikomisów otrzymają tylko 50% lub jeszcze mniej odszkodowania.

Przy odszkodowaniu powyżej ½ miljona pesetów wypłata nastąpi w 4% państwowych papierach wartościowych, których nie będzie można zmienić na gotówkę przez okres 5—10 lat dla małych, 10—20 lat dla większych majątków.

Ludności włościańskiej wolno będzie ziemię dzielić lub pracować na niej kolektywnie. Nowopowstała drobna własność będzie zabezpieczone specjalnemi ustawami.

Wyjęte będą z pod przymusowego wykupu gospodarstwa o wzorowej kulturze i uprzemysłowione, posiadające np. mleczarnie, młyny i t. d.

Instytut spraw społecz.

Badania naukowe i praca propagandowa

Instytut Spraw Społecznych, którego zebranie konstytucyjne odbyło się w tych dniach, rozpoczyna już swą działalność. Jako założyciele tej instytucji figurują: Związek Zakładów Ubezp. Prac. Umysł. w Warszawie, Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych w Polsce, Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, Zakład ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, Zakład ubezp. od wypadków w Królewskiej Hucie, Zakład ubezp. od wypadków w rolnictwie w Poznaniu, Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu i Ubezpieczalnia Krajowa — wydział ubezpieczeń od wypadków w Poznaniu.

W myśl treści par. 2 statutu, Instytut prowadzi badania naukowe, prace propagandowe i pedagogiczne w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia i t. d., a przedewszystkiem do zadań jego należy: badanie naukowe zagadnień bezpieczeństwa i higjeny pracy, propaganda w dziedzinie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, badanie zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych, prowadzenie działu muzealno-pokazowego, organizowanie kursów dla pracowników instytucyj społecznych, prowadzenie działalności wydawniczej itd.

Organami Instytutu są: rada zarządzająca, dyrektor, rada naukowa i komisja rewizyjna. Rada zarządzająca przyjęła darowiznę, zaproponowaną przez komitet wystawowy działu ministerstwa pracy i opieki społecznej, w postaci majątku pozostałego z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Sowiety budują flotę handlową na kredyt

Zabiegi w St. Zjednoczonych, Japonji i Włoszech

Rząd sowiecki od dwóch lat mniej więcej usilnie rozbudowywa swą flotę handlową, zarówno morską, jak i śródlądową. Przedstawiciele komisarjatu komunikacji wodnej zabiegają w różnych stoczniach w różnych krajach o wykonanie obstalunków dla Sowietów. Zabiegi te jednak niezawsze dają pozytywne rezultaty, ponieważ obstalunki sowieckie mają to do siebie, że najtrudniej jest przy nich o... zapłatę. Rząd sowiecki stawia takie warunki kredytowe, że niektóre stocznie tylko pod gwarancją swych rządów godzą się na wykonanie obstalunków sowieckich.

Między innemi serję statków dla Sowietów budowały także stocznie niemieckie w Gdańsku. Wogóle stocznie niemieckie najbardziej idą bolszewikom przy ich zamówieniach na rękę. Rząd niemiecki gwarantuje im spłatę rat za budowę sowieckich statków. Oczywiście na wypadek jakichkolwiek trudności ze spłatą sum za dostarczone statki potrafi znaleźć sobie sposób rozliczenia się z Sowietami.

Ale te ostatnie nie ograniczają bynajmniej swoich zabiegów do Niemiec. Jak się da, to i gdzieindziej biorą statki na kredyt. Ostatnio np. kierownik sowieckiego komisarjatu komunikacji wodnej — Soff, który niedawno bawił w Anglji, udał się do Stanów Zjednoczonych i do Japonji celem prowadzenia rokowań w sprawie budowy statków na rachunek Sowietów. Jednocześnie Soff ma zamiar studjować organizację budownictwa statków w Ameryce.

Do Moskwy znowu pojechali przedstawiciele stoczni włoskich celem omówienia obstalunku 8 trawlerów dla floty rosyjskiej. Sowiety żądają kredytów, które jakoby ma gwarantować rząd włoski.

Wiadomości te są żywo komentowane w kołach żeglugowych wszystkich krajów. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że na świecie około 10 miljonów ton różnych statków stoi na uwięzi z powodu braku pracy.

Po zamordowaniu ś. p. Hołówki

Eksportacja zwłok wielką manifestacją narodową

Potworny mord na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki rozległ się głośnem echem nietylko w Polsce, lecz i poza jej granicami. Zmarły był jedną z najpopularniejszych postaci, jako niezmordowany rzecznik idei braterstwa wszystkich narodowości, zamieszkujących w naszym kraju.

Cała prasa polska poświęca pamięci Hołówki obszerne artykuły bez względu na odcień i zapatrywanie polityczne, piętnując morderców działających niewątpliwie z polecenia wrogów naszej państwowości.

„Il. Kurj. Codz." pisze:

„To nie poraz pierwszy w dziejach Polski **hajdamacki nóż godzi w piersi tych, których serce bije gorąco dla idei współpracy i współżycia narodowego.**

Któż nie pamięta wstrząsających scen z „Ogniem i mieczem", gdy **tłuszcza hajdamacka grudami błota i śniegu obsypuje jadące na Wschód Kisielowe sanie...**

Od wieków powtarza się ten sam dramat. Śmierć ś. p. Hołówki to **nowy, jakże przejmujący grozą i bólem obraz tego dramatu."**

„Gazeta Polska" stwierdza, że polityczny charakter zbrodni **nie ulega żadnej wątpliwości:**

„Jesteśmy w tej chwili zbyt głęboko wstrząśnięci, zbyt mocno targa nami **serdeczny żal nad okrwawionem ciałem ofiary zwierzęcego mordu,** aby rozwijać dociekania co do charakteru zbrodni i oceniać jej skutki. **Będą one niewątpliwie doniosłe."**

„Polska Zbrojna" poświęca ś. p. Hołówce m. in. te słowa:

„Jego szlachetny, głęboki, mądry patrjotyzm wżerał się w najbardziej skomplikowane zawikłania polskiej państwowej współczesności, by oświetlać je, by szukać form i **postaci polskiej racji stanu,** polskiego wielkiego Jutra.

Śmierć jego jest niepowetowaną stratą. Skutki jej będą niewątpliwie doniosłe."

„Dzień Polski" pisze:

„Zbrodniarze ukraińscy popełnili czyn, który może bardzo **głęboki mieć wpływ** na **rozwój stosunków narodowościowych w Małopolsce Wschodniej,** tembardziej, że za ofiarę swych zbrodniczych instynktów **wybrali jednostkę, która całą duszą i sercem pracowała ku stworzeniu pokojowego współżycia polsko-ruskiego."**

Centralny komitet ukraiński w Polsce wydał obszerny komunikat, w którym m. in. czytamy:

„Ohydny akt zamordowania w sposób skrytobójczy wielkiego przyjaciela Ukrainy jest dziełem wrogów zarówno narodu polskiego jak i ukraińskiego. Śmierć ś. p. Tadeusza Hołówki jest **niepowetowaną stratą dla obu narodów.** Wielka i szlachetna **ideologja ś. p. Tadeusza Hołówki** pozostawi niezatarty ślad w społeczeństwie ukraińskiem.

Tragiczna śmierć ś. p. Tadeusza Hołówki nie **powstrzyma zapoczątkowanego wielkiego dzieła zbliżenia obu narodów.** Zebranie delegatów ukraińskich organizacyj społecznych wyłoniło komitet dla **uczczenia pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki** pod przewodnictwem prezesa Ukraińskiego Centralnego Komitetu Rzeczypospolitej Polskiej, p. Mikołaja Kowalskiego."

Na ręce rządu ze wszystkich stron kraju jak i zagranicy nadchodzą w dalszym ciągu depesze kondolencyjne.

Dalsze dochodzenia śledztwa

Śledztwo w sprawie morderstwa posunęło się znacznie naprzód. Informują, że aresztowano masażystę, który na pół godziny przed śmiercią przebywał w pokoju ś. p. Tadeusza Hołówki oraz całą służbę pensjonatu.

Na miejsce zbrodni sprowadzono psy policyjne, te jednak nie zwęszyły żadnego śladu, gdyż ulewny deszcz zatarł wszelki ślad pozostały po zbrodniarzach.

Na ślad morderców będą mogły naprowadzić **jedynie osoby z pensjonatu, które były obecne w czasie dokonania morderstwa.**

Na miejscu wypadku obecny jest naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa lwowskiego p. Rogowski i kieruje dalszą akcją pościgową.

Ponadto w Truskawcu przebywa wojewódzki komendant policji ze Lwowa i komendant policji powiatu drohobyckiego oraz szereg urzędników delegowanych z urzędu wojewódzkiego.

Do Truskawca przybyła **żona ś. p. zamordowanego** pod opieką przyjaciela zmarłego, naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Schaetzla.

Odezwa wojewody lwowskiego

P. wojewoda lwowski dr. Rożnicecki ogłosił następującą odezwę:

„Opinja publiczna została wstrząśnięta faktem skrytobójstwa, dokonanego na osobie ś. p. posła Tadeusza Hołówki, w którym całe społeczeństwo **słusznie** widziało CHORĄŻEGO IDEI POJEDNANIA I WSPÓŁPRACY WSZYSTKICH OBYWATELI RZPLITEJ POLSKIEJ. Nikomu **w Polsce** nie może być obcem istnienie poza granicami państwa czynników, **uważających za cel swój aspiracje unicestwienia tej tradycji w naszej działalności ideowej.** Również świadomi jesteśmy, że **OWE CZYNNIKI OBCE USIŁUJĄ ZAMĄCIĆ ŻYCIE WEWNĄTRZ RZPLITEJ POLSKIEJ.** Wstrząsająca sumieniem zbrodnia przypisywana przez opinję **tym właśnie czynnikom nie powinna stać się ciosem dla idei, uprawianej z taką szlachetnością przez ś. p. posła Tadeusza Hołówkę. SPOŁECZEŃSTWO NIE MOŻE DAĆ SIĘ UNIEŚĆ ODRUCHOWI GNIEWU,** albowiem władze państwowe uczynią wszystko, **by dać należytą satysfakcję instynktowi sprawiedliwości.** Wzywam więc społeczeństwo **do zachowania spokoju i powagi oraz podporządkowania się z zaufaniem władzom bezpieczeństwa."**

Eksportacja zwłok ś. p. Hołówki

Eksportacja zwłok zamordowanego ś. p. posła Hołówki z Truskawca miała charakter wielkiej manifestacji, wzięli w niej udział nietylko przedstawiciele całej ludności Truskawca i okolicznych miejscowości, ale i licznych organizacyj społecznych Zagłębia Naftowego, zwłaszcza pracowniczych, wśród których ś. p. Hołówko cieszył się zasłużoną popularnością. W eksportacji zwłok z Truskawca wzięła ponadto udział kompanja honorowa Związku Strzeleckiego z Borysławia, przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych i innych. W imieniu B. B. W. R. pożegnali zwłoki w Truskawcu posłowie tamtejszego okręgu: Dr. Bronisław Wojciechowski, dr. Zdzisław Stroński i Władysław Wójtowicz.

Pociąg ze zwłokami przybył do Lwowa, gdzie na dworcu głównym oczekiwali Rada Naczelna Ziem Południowo-Wschodnich w pełnym składzie oraz lwowska Rada Miejska i przedstawiciele organizacyj społecznych. Posłowie i senatorowie wchodzący w skład Rady Naczelnej towarzyszyć będą **zwłokom w dalszej żałobnej podróży aż do Warszawy.**

W pogrzebie ś. p. Tadeusza Hołówki w Warszawie weźmie udział **rząd w pełnym komplecie, Klub parlamentarny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, prezydjum obu Izb Ustawodawczych, organizacje** społeczne, zawodowe, pracownicze, byłych wojskowych, delegacje grup regjonalnych B. B. W. R. i świat polityczny.

Na ulicach Berlina



Berlin staje się niedzielę widownią masowych bójek hitlerowców z komunistami, republikanami i stahlhelmowcami i naodwrót. Władze bezpieczeństwa ch[illegible] przygotowane na to (ilustracj[illegible]) nie umieją zwalczyć epidemji bandytyzmu politycznego jaki opanował Rzeszę

Straszne w swej grozie trzęsienie ziemi w Indjach Wschodnich

Trzy miasta kompletnie zniszczone — Setki wsi zburzonych — Tysiące ofiar w ludziach

Straszne trzęsienie ziemi dotknęło przed kilku dniami Indje Wschodnie. Jest to **jedna z największych katastrof żywiołowych,** jakie w ostatnich czasach dotknęły ludność, gdyż trzy miasta Beludżystanu: **Moch, Abigun i Pannir — zostały doszczętnie zniszczone,** a tysiące ludzi znalazło śmierć pod ich gruzami. Oprócz tych trzech wielkich miast kompletnemu zniszczeniu uległo kilkanaście małych miasteczek i kilkadziesiąt wsi, to też należy liczyć się z tragiczną rzeczywistością, że również po wsiach tych zginęło sporo mieszkańców.

Trzęsienie trwało przez kilka godzin w krótkich lecz częstych odstępach czasu. Jak donosi ajencja „United Press", takich wstrząsów podziemnych naliczono **około 200.** Kilka najsilniejszych spowodowało katastrofę, reszta wstrząsów powodowała zawalanie się już nadwątlonych budynków.

Przerażenie i panika oszalałej ze strachu ludności była tak wielka, że w samem **Moch zaduszono w tłoku i stratowano pod nogami rozszalałego tłumu kilkadziesiąt osób.**

O sile wstrząsów mówi fakt **zapadnięcia się pod ziemię lub osunięcia całych gór i zmiana łożysk przez rzeki.**

Szkody materjalne są olbrzymie. **Ludności grozi głód i epidemje.**

Linje telegraficzne i komunikacja, z wyjątkiem aeroplanowej są przerwane. **Do Beludżystanu z innych krajów indyjskich dostać się nie można.**

Czerwony Krzyż z pomocą bezrobotnym

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał w dniu wczorajszym okólnik do wszystkich swych oddziałów i okręgów na terenie całego państwa w sprawie podjęcia akcji pomocy dla bezrobotnych. Akcja pomocy bezrobotnym, organizowana przez P. C. K. obejmować ma: dokarmianie najbiedniejszych bezrobotnych, opiekę nad rodzinami, niesienie pomocy na wypadek chorób, akcję zapobiegawczą przed chorobami nagminnemi, oraz zbiórkę odzieży i produktów spożywczych.

Poszczególne oddziały i okręgi P. C. K. prowadzić będą swoją akcję w porozumieniu z miejscowemi władzami, koordynując ją z akcją Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Kredyt dla Austrji

Konferencja Genewska zajmuje się obecnie sprawą udzielonego Austrji przez Bank Angielski kredytu w wysokości 5 miljonów funtów. Bank Angielski pragnie się widocznie ze zobowiązania tego wycofać. Dlatego też odbywają się narady z zagranicznem konsorcjum bankowem, mające na celu dostarczenie nowych środków dla Austrji.

Minister defraudantem

Litewski Trybunał najwyższy nałożył areszt na majątek b. ministra Petrulisa **wartości 230.000 litów.** Były minister Petrulis oskarżony **jest o nadużycia, popełnione w czasach** swego **urzędowania.** Jest on obecnie na wolności za kaucją w wysokości **200.000 litów.** Oprócz sprawy karnej za nadużycia sąd rozpatrywał powództwo cywilne ministerjum skarbu przeciwko niemu.

Fantastyczne pretensje „Księżny Pomorskiej"

Książe Dembiński i jego żona — Tajemnicze dobra pomorskie — Przywidzenia „Książąt bez ziemi"

Niedawno zmarł pod Londynem **książę Dembiński,** pozostawiając swej rodzinie tytuł **„królewskiej wysokości" i.... 12 funtów** szterlingów.

W roku 1915 książę Dembiński padł ofiarą **napadu rabunkowego w pociągu,** przy czem zostały mu także skradzione dokumenty rodzinne, na których podstawie miał by on **wszelkie prawa spadkowe do rozległych terenów na Pomorzu.** Książę Dembiński spędzał długie godziny w **Britisch Muzeum** zajęty kompletowaniem listy swych przodków.

Udało mu się ustalić, że pochodzi z **„królewskiej linji" Rawicz-Lotaryńskiej (?)** i wyprowadzić drzewo genalogiczne aż do **XI wieku do księcia Lotaryńskiego.** Nie mógł jednak udowodnić, że **11 majątków pomorskich,** do których rościł sobie prawo, należą mu się z jakiegobądź tytułu.

Księżna Dembińska wdowa po „jego królewskiej wysokości" jest **zupełnie przekonana o słuszności żądań** swego małżonka i wierzy, że tak dla siebie jak i dla swej córki **wywalczy dobra pomorskie.** O jakie dobra pomorskie chodzi, niema ani słowa w pismach angielskich. Są to zapewne roszczenia pretensji i dobra fantazji.

Tymczasem „Księżna pomorska" musi walczyć o suchy kęs chleba i zajmuje się wynajmowaniem pokoi.

Podobne są losy zamieszkałej w Londynie urzędniczki **Eugenji Paleologowny,** która całe swoje życie szuka **kluczy do greckiego królewskiego pałacu.** Posiada ona dokumenty, z których wynika niezbicie, że jest **spadkobierczynią fantastycznie bogatego monarchy Byzancjum, Konstantyna Wielkiego.** Księżniczka Eugenja nosi tytuł „spadkobierczyni Konstantynopolu i wysp Egiejskich".

Ojciec jej książę Teodor posiadał wszystkie dowody, że jest w prostej linji potomkiem cesarza Andronika i ostatniego Konstantyna, który został zamordowany przez Mahometan w 1453.

W Londynie mieszka bardzo wielu **„książąt bez ziemi".**

Wielu z nich nadaremnie roi sny o wielkości, pracując zwyczajem zwykłych **śmiertelników na suchy kawałek chleba.**

Kobieta, która zwyciężyła śmierć

Historja naszej tragiczki filmowej Poli Negri

Nietylko świat artystyczny, ale i ci, którzy interesują się filmem, przeżyli chwile niepokoju, gdyż przed tygodniem depesze z Hollywood przyniosły smutną wieść o **„śmiertelnej" chorobie** rodaczki naszej genjalnej tragiczki filmowej **Poli Negri.**

Dziś wiemy już, że niebezpieczeństwo minęło, że ryzykowna operacja powiodła się szczęśliwie i artystka nasza szybko **wraca do zdrowia.**

Pola Negri zachorowała 22 sierpnia. 23 przeżyła moment krytyczny: tego to dnia lekarze odstąpili od łoża chorej, nie podejmując się **operacji ślepej kiszki** przy ropnem zapaleniu otrzewnej, co w 99 wypadkach na 100 kończy się śmiercią....

Cofnijmy się wstecz. Przed pięciu laty i **22** sierpnia 1926 r. zachorował podobnie Rudolf Valentino, niezapomniany i niezdetronizowany po dziś dzień **„król ekranu"**, a wówczas — narzeczony Poli Negri, której sława osiągnęła właśnie zenit. „Kręciła" ona wtedy jeden z najświetniejszych **swych** filmów, „Hotel Imperial", gdy **wiadomość** o ciężkiej chorobie Valentina **nadeszła** z N. Jorku do Los Angeles. 23 sierpnia poddał się nieśmiertelny „Szeik" operacji. 26 — zmarł „król życia", czarodziejski „King of Live".

W pięć lat potem Pola Negri dziwnem **losu** zarządzeniem, zaniemogła również na tę chorobę.

Dziś niebezpieczeństwo minęło. Artystka **wkrótce** kontynuować zacznie rozpoczęty **przed** chorobą pierwszy swój film mówiono-dźwiękowy, do którego nagrania po trzyletniej przerwie wróciła do Ameryki, gdzie wstępuje w nową fazę swej fantastycznej karjery.

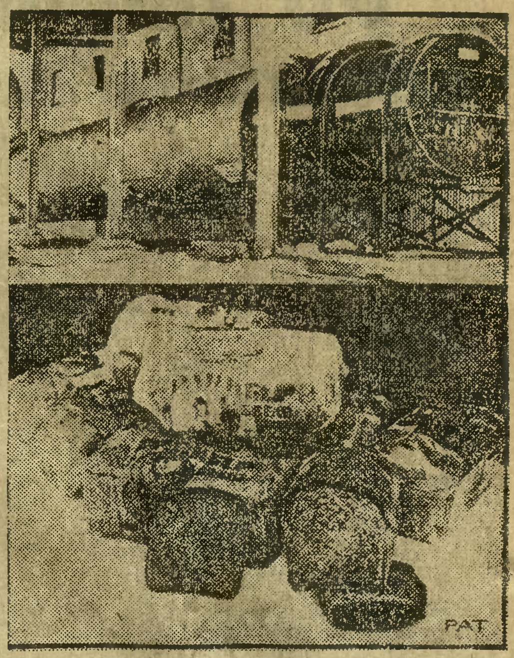
Urodzona 31 grudnia 1897 roku w Lipnie (niedaleko Torunia...) — nie zaś w Tarnowie w Galicji, jak przed tygodniem informowały dzienniki — dzieciństwo swe spędziła w ubóstwie, nędzy niemal. Jako **8-letnie dziecko oddana została przez matkę do szkoły baletowej Teatru Wielkiego w Warszawie.** Ale marzenia o sławie kazały 15-letniej dziewczynie porzucić „corps de balet", kształcić się i spróbować swych sił na scenie dramatycznej.

Półanalfabetka z **uporem i entuzjazmem wzięła się do pracy** i po krótkim nowicjacie teatralnym zatryumfowała w pantomimie „Sumurun". Od pantomimy do filmu **jeden krok tylko.** W 21-ym roku życia błyszczała **już pełnią blasku, jako wielka gwiazda filmu niemieckiego.** Lata 1918-1922 dały jej **sławę** europejską i dostatek, którym też otoczyła matkę i bliższą rodzinę. W 1922 roku porwana przez „Paramount" do Ameryki doszła tam do bajecznej gaży **18.000 dolarów tygodniowo** W r. 1928, gdy przewrót dźwiękowy spowodował masowy „exodus" gwiazd Hollywoodzkich do Europy, wróciła też i Pola i osiadła w **swych królewskich dobrach pod Paryżem.**

I choć w roku 1929 nakręciła w Londynie rewelacyjny film **„Ulica dusz potępionych"**, za który „Whitacker" Comp. wypłaciła jej **100 (wyraźnie: sto) tysięcy dolarów,** zdawać się mogło, że karjera Poli **należy już do przeszłości.** Ale było to tylko chwilowe załamanie, któremu uległy w tym **czasie wszystkie niemal gwiazdy filmu niemego,** jak Norma Talmadge, Lilian Gish, Gloria Svanson itd. Wiosną r. b. Pola podpisała kontrakt z potężnem konsorcjum **„Radio Pictures"** na równie świetnych, jak ongi, warunkach. I w tym właśnie czasie śmierć zaczaiła się chytrze, aby przeciąć pasmo życia wybranki losu.

Przysłowiowe szczęście Poli Negri zwyciężyło nawet śmierć! Słusznie też nazywa ją pisma amerykańskie naszą rodaczkę: „Kobietą, która zwyciężyła śmierć".

Chleb z trawy morskiej



W bogatej i żyznej Kalifornji, najpiękniejszej prowincji Stanów Zjedn. Am. Póln. rozpoczęto w ostatnich czasach wypiekanie chleba z trawy morskiej. Do wyrobu mąki z trawy morskiej posługują się przemysłowcy specjalnie do tego celu skonstruowaną maszyną, która przy temperaturze 1200 stopni Fahrenheita przerabia trawę morską na mąkę. Z mąki tej wypiekają miejscowi piekarze podobno bardzo smaczny chleb, który cieszy się wielkim popytem wśród miejscowej ludności. Na ilustracji naszej widzimy u góry maszynę do przerabiania trawy morskiej na mąkę, u dołu chleb wypieczony z trawy morskiej.

Chciwość ukarana

Przygoda sławnego dramaturga włoskiego

W początkach swej karjery sławny dziś autor dramatyczny włoski, Mezzetini, napisał aktualną, pełną satyry sztukę teatralną, lecz nie mógł znaleźć dla niej wydawcy. Mieszkał wprawdzie w tem samem mieście znany mecenas sztuki, ale dostęp do niego uniemożliwiali **służący, którzy słynęli z przekupstwa.** Ponieważ w tym okresie Mezzetini był jeszcze bardzo biedny, nadzieja jego na pokonanie tych cerberów była znikoma. Gdy mu jednak nędza bardzo dokuczyła, postanowił do sezamu tego dostać się podstępem.

Udał się więc pewnego ranka do domu owego księcia. Jak przypuszczał, odrazu od portjera otrzymał kategoryczną odpowiedź, że nie zostanie dopuszczony przed oblicze pana. Wtedy Mezzetini obiecał mu, że **trzecią część zapłaty za sztukę ofiaruje mu w nagrodę za wpuszczenie do domu.** Podobnie załatwił się z dwoma służącymi, którzy mu pokolei zastępowali drogę. Wreszcie dobrnął do upragnionego celu. Wręczając rękopis księciu, w krótkiej, lecz dowcipnej mowie poprosił zamiast zapłaty o **100 kijów** i wyjaśnił powody tego dziwnego żądania. Następnego dnia żona Mezzetini'ego otrzymała „w podarunku" 10.000 lirów, a właściwa zapłata za sztukę Mezzetini'ego została sumiennie rozdzielona między trzech służących księcia.

———

Zaczarowane pałace podziemne

Groty w okolicach Rzymu

Szeroko po świecie są rozsławione cuda podziemnych pałaców stalaktytowych **w górach Krasu,** a zwłaszcza **niezrównana grota Adelsberska.** Niemniej bogate w groty **podziemne są** Włochy, jednakowoż **dotychczas poza** niektóremi, jak Grota Niebieska koło Neapolu, utrzymało się przekonanie, że nie dorównują one **grotom adelsberskim.**

Tymczasem ostatnie badania Towarzystwa dla poszukiwania grot podziemnych w Rzymie, tzw. Civolo Speleologico, doprowadziły do odkrycia takich wspaniałych grot podziemnych, że mogą one **śmiało konkurować o pierwsze miejsce wśród osobliwości świata.** Groty te, dopiero częściowo przygotowane dla zwiedzania, znajdują się w południowem Lacio obok wioski Pastena, słynnej z grasującej tam w swoim czasie **bandy zbójeckiej.** Rozsiane w lasach podziemia stanowiły dla **bandytów** znakomite kryjówki, w których **nie mogły** ich dosięgnąć pościgi władz.

Te przedziwne pałace **zbójeckie,** teraz **świeżo odkryte są** tak **wspaniałe, że** ich **mieszkańcy mogli nie zadrościć potężnym władcom ich marmurowych przybytków.** Stalaktyty i stalagmity w tych olbrzymich salach podziemnych tworzą niby kolumny gotyckiego kościoła, a bogactwo ich kształtów może wprowadzić w zachwyt najbujniejszą fantazję artysty. Jedną z najwspanialnych grot Pasteny jest t. zw. **sala gotycka,** poza nią odkrywa zachwycone oko tzw. **sala orłów.** Stalaktyty przybrały tu formę jak gdyby zwisających u stropów olbrzymich ptaków z rozpiętemi skrzydłami. Dalej idzie **„sala nietoperzy",** inna znów grota przypomina budowle barakowe, jednem słowem wszystkie formy artystyczne i wszystkie style wyrzeźbiła tu genajlna potęga podziemnych wód.

O rozmiarach tych podziemnych krużganków świadczy legenda, którą opowiadają przewodnicy neapolitańscy. Przed dawnemi laty pewien biskup zakupił w granicach królestwa Neapolu **wielkie ilości masztów drzewnych, które pragnął przewieźć przez granice dla budowy kościoła.** Ponieważ jednak władze neapolitańskie **nie chciały** dać pozwolenia na wywóz, biskup kazał zakupione drzewo wrzucić do **podziemnej rzeki,** przepływającej przez groty neapolitańskie. Drzewo to podziemnem korytem przypłynęło samo na miejsce swego przeznaczenia.

———

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPOW

76) **Powieść z r. 1935.**

Zamigotało przed nimi tuż nad wodą ponsowe światełko. Był to zakotwiczony torpedowiec, „Krakowiak", który stróżował w pobliżu pól minowych w interesie obcych do Zatoki Gdańskiej płynących okrętów, a ponsową latarką oznajmiał swe pochodzenie polskim statkom. Nadto tej nocy „Krakowiak" służyć miał za bazę dla polskiej wyprawy.

„Grom" przycumował do burty torpedowca i Rybicki dowiedział się od jego kapitana, że dnia poprzedniego nadział się na minę szwedzki transportowiec z Treleborga. Gdy wyrzucił sygnał: „S. O. S." „Krakowiak" podążył mu na pomoc i drugi torpedowiec „Podhalanin" holował go do Wisłoujścia.

W ślad za „Gromem" płynęło z Gdyni sześć polskich i francuskich łodzi podwodnych, z rozkazem atakowania wielkiej flotyli okrętów niemieckich, które o przedświcie nadchodzącego dnia miały wyruszyć ze Świnoujścia z zapasami amunicji do Prus Wschodnich. Jednocześnie z „Gromem" jedna łódź francuska, komenderowana przez arcyambitnego i świetnego oficera wraz z polskim minowcem, puściła się pod Pilawę, by pod osłoną nocy pokusić się o położenie tam min.

Jeszcze „Grom" nie odbił od torpedowca, gdy od zachodu nadleciał posępny huk i coś niby czarny słup dymów wzbiło się tam w górę. Detonacja ta rozwłóczyła się po pustyni wodnej, rozległa na Helu i wywabiła z willi starego ojca kapitana Rybickiego...

— Porządnie założyliśmy miny — mruknął kapitan torpedowca Gryziński do Rybickiego.

— Zapewne przy przecinaniu sieci djabli ich wzięli. Zaroi się tu wkoło „Krakowiaka" wnet od podwodnych gryzoniów.

— No, armaty mam gotowe i granaty głębinowe pod ręką.

— Większość swych nurkowców wysłali Niemcy do Wilhelmshafen, szykując się na Francuzów. Ale na Bałtyku pozostało ich wiele za wiele. No, komu w drogę, temu czas.

Dwaj marynarze uścisnęli sobie dłonie mocno — bez słów, bez życzeń, chociaż Gryziński wiedział, że może już nie ujrzeć więcej w życiu tej szczególnie wielkiej i pięknej łodzi i jej drogiego sobie dowódcy.

„Grom" popłynął powoli dalej, i wkrótce zachybotał na wodach, wolnych od sąsiedztwa pól minowych. Znalazł się w strefie wszelkich bojowych ewentualności.

Rybicki był pod wrażeniem, jakby był wysunął się z poza kulis cicho na scenę wspaniałego bezkresnego teatru — scenę, na której przedewszystkiem on sam i komandor Gryff mieli zwrócone oczy nieubłaganych krytyków. Inni ludzie nic go nie obchodzili. A pod okiem komandora, którego duch unosił się nad nim, ozwała się w nim duma, zbudziła potężna struna ambicji — świadomość, że na swej czołowej, największej polskiej łodzi podwodnej winien największych dokonać rzeczy. To było jego obowiązkiem względem floty, Polski i siebie. Zapłonęła w nim żądza czynu i zwycięstwa, którego zadatek nosił w rdzeniu duszy.

Aliści marynarz dalekim jest od zapalczywości, od lekkomyślnego rozmachu rycerza, nic prócz siebie nie stawiającego na kartę. Uczucie jego okiełznała czujna, podejrzliwa ostrożność, kardynalna zaleta ludzi morza, jaką wpoiła weń rutyna. Przeszło to u niego w instynkt, który teraz podniósł głowę i stróżował nad jego poczynaniami.

Łódź podwodna to monarchja absolutna. Tylko dowódca jej wie o wszystkiem, co się dzieje dookoła, i sam wszystkiem kieruje, nieraz w sekundzie decydując o życiu lub śmierci załogi.

„Grom" to był on, Czesław Rybicki, a Rybicki to był „Grom". Pięćdziesiątka załogi stanowiła tej łodzi wnętrzności, maszyny były jej nogami, a on, kapitan, jej głową, duszą i sercem. A poczucie ogromnej odpowiedzialności nie przygniatało go wcale, gdyż dorósł do tego zadania. Należała mu się buława władcy. W głowie jego i we krwi ukrywał się materjał na wodza. Jakoż nie wątpił w siebie.

Mocarny był jak Neptun. Unosił się nad nim tylko duch komandora i młody wódz modlił się do wszechpotężnego Fatum o uśmiech Fortuny, bez której Napoleon nie byłby Napoleonem.

„Grom" zwrócił się ku zachodowi z szybkością 15 mil morskich. Nic go nie nagliło. Wypadało mu o wschodzie słońca znaleźć się na głębszych wodach tej zachodniej części Bałtyku. Tymczasem patrolował obszary wód rozpostarte przed polskim brzegiem oraz przed broniącemi go szachownicami minowemi.

Raptem Rybicki zerwał się z ławeczki i zapatrzył w mroki.

— Cóś się tam czerni?... Wstęga dymów? — zawołał do Rychczyńskiego.

Nie czekając na odpowiedź, rzucił przez otwór rozkaz zastopowania i szybko odwrócił się ku dziobowi łodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niewiniątka

Organ niemieckich nacjonalistów w Gdańsku „Danziger Neueste Nachrichten" z powodu ostatnich manewrów lotniczych we Włoszech i we Francji narzeka na **„roz brojenie" Niemiec**. Gdy z jednej strony ma newry lotnicze we Włoszech wykazały, jak **potężną i niszczycielską siłę będzie stanowiło w przyszłej wojnie lotnictwo**, gdy z drugiej — manewry francuskie dowiodły, że atak powietrzne mogą być odparte tylko **kontratakiem lotniczym**, to Niemcom, którym traktat wersalski zabrania posiadać **„skuteczną obronę przeciwlotniczą"**, pozostają tylko „jako śmieszna namiastka obrony — wyjaśniające broszury!"

I, omawiając taką właśnie broszurę, gdańskie niewiniątko **ubolewa nad okropnością wojny gazowej**.

Trzeba podziwiać perfidję, z jaką pisma **w rodzaju „Danziger Neueste Nachrichten"** sączą najrozmaitsze fałsze. Niemcom żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz nie grozi. Żaden sąsiad nie myśli napadać na nie, żaden sąsiad nie pragnie podważyć podstaw prawnych, na których świat powojenny się opiera. Natomiast Niemcy stale grożą światu wojną. Niemcy właśnie niedwuznacznie **wykazują zaborcze apetyty na cudze ziemie**. „Skuteczna obrona przeciwlotnicza" gdyby nie postanowienia traktatu wersalskiego, stałaby się natychmiast **„skuteczną bronią napastniczą"** i znowu niezliczone aeroplany i zeppeliny stałyby się groźnem memento dla świata. Ludzkość pamięta barbarzyństwa Niemiec z czasów wielkiej wojny. Pamięta choćby także i to, że właśnie armja niemiecka pierwsza zastosowała na wojnie gazy trujące, mimo że podpis Niemiec widniał na akcie międzynarodowym, który w uroczysty sposób ten rodzaj wojowania jak najostrzej potępiał. Niemcy podpisały zobowiązanie, że nigdy gazów trujących, jako środka walki, nie użyją i w sposób zdradziecki wytruli w roku 1915 tysiące Rosjan nad Rawką i Bzurą, a następnie na zachodzie iłu Francuzów przypłaciło życiem swą wiarę w niewzruszoność czyjegoś podpisu, zanim nie zaczęło się skutecz nie bronić przed tą największą ohydą, w jaką „wzbogacił" ludzkość w ostatniej wojnie niemiecki „genjusz".

Niechaj wilk nie stroi baranich minek! Na nic mu się to nie przyda!

H. T.

Narady podatkowe

W dniu 27-ym bm. odbyła się w klubie parlamentarnym Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem narada podkomisji podatkowej, w której wziął udział prezes Walery Sławek i wiceminister skarbu, prof. Władysław Zawadzki.

Na naradzie omówiono bieg nad reformą obowiązującego systemu podatkowego.

Po 50-dniowej bezczynności

Ponowne otwarcie giełd niemieckich nastąpi zgodnie z uchwałą wszystkich zarządów giełd z dniem 3 września., po przeszło 50-ciodniowej bezczynności wznowione będą tranzakcje na giełdach niemieckich. Obroty będą ograniczone jedynie do tranzakcyj czysto gotówkowych.

Austrja wyrzeka się Anschlussu?

W Genewie rozeszła się tutaj sensacyjna pogłoska, jakoby rząd austrjacki miał zamiar w toku sesji Rady Ligi Narodów złożyć deklarację, wyrzekającą się korzystania z umowy celnej „Anschlussowej" z Niemcami.

Pogłoska ta wywołuje w Genewie zrozumiałe wrażenie.

Oryginalna młoda para
Ślub 60-letniej primadonny z miljonerem

Dla budapeszteńskich primadonn nadeszły zaiste złote czasy. Dopiero niedawno znana artystka Irene Biller wyszła zamąż za amerykańskiego miljonera Samo Fenglera, a już zdarzył się fakt podobny, tem ciekawszy, że bohaterką jest 60-letnia była primadonna Klara Küry, która zyskała serce i fortunę ogromnie bogatego przemysłowca nowojorskiego Michała Dekany'ego, z pochodzenia rodowitego Węgra.

Panna von Küry pochodzi z arystokratycznej rodziny węgierskiej i jest córką lekarza wojskowego. Przez wiele lat była ona w Budapeszcie artystką opery i operetki, a występy jej cieszyły się wielkiem powodzeniem. Od kilku lat zrezygnowała ona z laurów scenicznych i cofnęła się w zacisze życia prywatnego. Wiosnę i lato spędziła Klara Küry w Deauville, gdzie właśnie zetknęła się z Dekany'im. Wegier ten, pochodzący z Budapesztu, przed wielu laty wyemigrował do Ameryki, gdzie jako fabrykant cukierków dorobił się znacznego majątku. Liczy on obecnie lat 52, był już raz żonaty, lecz owdowiał.

Należy dodać, że p. Küry, mimo swej sześćdziesiątki, wygląda jeszcze doskonale i może uchodzić za kobietę zaledwie 40-letnią. Jest to wysoka, przystojna brunetka, o pięknych, ognistych oczach i zajmującym uśmiechu. Rzecz dziwna, iż mimo swej 60-ki, p. Küry dotąd nie wstąpiła w związki małżeńskie.

Ślub „młodej" pary odbył się w Deauville, poczem państwo Dekeny udadzą się do Nowego Jorku, gdzie mister Dekeny posiada wspaniały pałacyk.

Ciekawa ta afera żywo jest omawiana przez prasę węgierską i francuską.

Z teki karykaturzysty



Niemiec: — Musze bacznie śledzić mego sojusznika, ażeby nie zawarł paktu nieagresji z Polską.

Defraudacja kierow. „Ostbundu"
18 tysięcy guldenów zniknęło bez śladu

Kierownik *hakatystycznego niemieckiego* „Ostbundu" w Gdańsku niejaki Erich Meffke, który musiał dla swego wrogiego nastawienia do państwa polskiego zlikwidować swą akcję na terenie polskim, *stawał przed sądem gdańskim* oskarżony o defraudacje. Jako rzekomo *wygnany z Polski* stanął on w Gdańsku na czele *„Ostbundu"*, którego administrację prowadził tak, że *18.000 guldenów zniknęło bez śladu.*

Oficjalnie Meffke reprezentował pretensje licznych dawnych rolników z terenu Rzplitej, którzy osiedlili się byli na terenie W.M. Gdańska. Urząd odszkodowawczy Rzeszy uważał go za swego *oficjalnego reprezentanta dla spraw odszkodowania emigrantów z Polski*.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że *popełnił oszustwo w trzech wypadkach*. Chodziło o cały szereg defraudacyj popełnionych przez dłuższy czas na niekorzyść swych klijentów.

Sąd skazał Meffkego za oszustwo w dwóch wypadkach na 10 miesięcy więzienia.

Fermenty w armji czerwonej

Organ armji czerwonej, „Krasnaja Zwiezda", ogłasza artykuł Tuchaczewskiego, nowego szefa sztabu jeneralnego armji czerwonej, w którym autor nawołuje do bardziej oględnego wyboru rekrutów, mimo to, że i dotychczas stosowano ścisłą ankietę co do „prawomyślności" każdego rekruta. Artykuł kończy się słowami: **„Więcej baczności wobec wroga klasowego, który usiłuje wedrzeć się w szeregi armji czerwonej"!**

Wystąpienie powyższe Tuchaczewskiego stwierdza niezbicie, że stan umysłowy armji czerwonej nie jest bynajmniej przychylny ustrojowi sowieckiemu.

Zniżka płac urzędniczych na Węgrzech

Narodowy Komitet Węgierski 33-ch przyjął na dzisiejszem posiedzeniu rozporządzenie rządu, mocą którego pobory funkcjonarjuszy państwowych zostaną zmniejszone, z wyjątkiem dodatku mieszkaniowego i rodzinnego, w trzech wyższych kategorjach — **o 15 proc.**, w trzech następnych — **o 12 proc.**, a w pozostałych — **o 10 proc.** Emeryci zostaną podzieleni **na 3 kategorje**, a pensje ich zmniejszone o **5, 10 lub 15 proc.** Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 września i ważne jest na rok.

Walka Gdańska z Gdynią
Hitlerowcy występują przeciw portowi polskiemu

Onegdaj odbył się w Gdańsku w hali sportowej wielki wiec hitlerowców, który coprawda okazał się wielki tylko w zapowiedziach. Na zebranie przybyło stosunkowo mało zwolenników tej radykalnej partji antypolskiej, tak, że pół sali było niezajętej. Główny referent zebrania i przywódca hitlerowców gdańskich Greiser **wygłosił dłuższe przemówienie** na temat sanacji finansowej. Jak widać liczba przyjaciół obozu Hitlera w Gdańsku zdaje się maleć coraz bardziej.

Później począł **atakować Polskę** i swych przeciwników partyjnych **w Gdańsku**. Hitlerowcom **nie podoba się konwencja paryska** zawarta pomiędzy Polską a Gdańskiem, nie podoba się uregulowanie spraw portowych, pocztowych i kolejowych. Zarzuty te brzmiały tem dziwniej, że odnośne umowy zawarte zostały pod wpływem nacjonalistycznych senatorów. Senatowi socjalistycznemu przypisał Greiser winę, że ze strony polskiej zaczęto rzekomo stosować **bojkot towarów gdańskich**. Lewicowym senatom zarzucał mówca, że prowadziły politykę ugodową wobec Polski zaprzedając własną godność. To też socjalistyczna prasa niemiecka w Gdańsku zarzuca nie bez pewnej słuszności hitlerowcom, że to ich występy **radykalne na wiecach i ulicach spowodowały wstrzemięźliwość niektórych Polaków.**

Najzabawniejszym był fakt, że mówca hitlerowców przypisywał socjalistom gdańskim, **że nieprzeszkodzili powstaniu Gdyni**, która obecnie daje się rzekomo Gdańskowi we znaki. Socjaliści w swej prasie wobec tego stwierdzają, że **Gdynia została zbudowana za rządów nacjonalistycznych senatu**, które jednak **albo milczały zupełnie o tym fakcie, albo też wyśmiewały się z wysiłków polskich nad własnym wybrzeżem**; socjaliści przypisują sobie zasługę wątpliwej wartości, że poruszyli kwestję Gdyni w Genewie.

Nie podoba się dalej przywódcy hitlerowców, że dochody celne z polskich towarów nie wpływają całkowicie do kas gdańskich.

Na zakończenie hitlerowiec usiłował wytłomaczyć, dlaczego partja jego **popiera politykę senatu gdańskiego**, nakładającą coraz to nowe ciężary na ludność W. M. Gdańska.

Bunt inwalidów japońskich
Długotrwała modlitwa przy grobie cesarza

Granice wytrzymałości ludzkiej z dnia na dzień rozluźniają się, oddalają się coraz bardziej i coraz szybciej od ogólnie przyjętych i uznanych pomiarów ludzkich możliwości.

Ostatnio Japonja dostarcza nam ciekawego przykładu, tem ciekawszego, iż rzecz **się ma nie na sali tanecznej, nie w szklanej trumie głodomora, czy „bezsennika", lecz przy grobie zmarłego cesarza Japonji, gdzie dwudziestu kilku inwalidów modli się o lepsze jutro dla siebie.**

Wydano niedawno w Japonji dekret, **mocą którego wiele weteranów i inwalidów różnych wojen pozbawiono zasiłków**, będących jedyną podstawą ich utrzymania. W odpowiedzi na to rozporządzenie był boha terowie **podnieśli bunt, ale bunt** zgoła osobliwy.

Otóż dwudziestu pięciu, wybranych na ochotnika, weteranów i inwalidów japońskich udało się na grób poprzedniego cesarza, **by modlić się o uchylenie dekretu tak długo**, aż rząd rozporządzenie swe cofnie. **Pobożni wojacy wytrzymali na deszczu siedemdziesiątdwie** [illegible] **zimy**, nie jedząc przez ten czas i nie ruszając się z miejsca. Powiadają dzisiaj, iż wytrzymaliby znacznie dłużej, lecz byłoby to bezcelowe, gdyż po upływie siedemdziesięciu dwóch godzin **rząd japoński wprowadził do powyższego dekretu liczne zmiany**, równające się w praktyce zupełnemu zniesieniu rozporządzenia.

J. K.

Złoto z dna morskiego

Od 1922 r. spoczywało na dnie morza, na wybrzeżach Włoch, 40 miljonów złotych, zamknięte w komorach statku, który uległ katastrofie. Obecnie jednemu z nurków włoskich udało się dotrzeć do statku i przy pomocy min, zakładanych przez cztery dni zrzędu, rozbić komory, zawierające cenny ładunek. Szczęśliwy nurek otrzyma 1/8 część wydobytego skarbu.

Kredyty rejestrowe

Sprawa uzyskania dalszych funduszów na kredyty rejestrowe pod zastaw zboża znajduje się na najlepszej drodze. Można się spodziewać, że Bank Polski w zrozumieniu dodatniego wpływu kredytów pod zastaw zboża uruchomi na ten cel dodatkowo jeszcze poważne fundusze. Dotychczas na kredyt zaliczkowy dla Spółdzielni Rolniczo-Handlowych przeznaczono 56 milj. złotych. Obecnie suma ta ma być według naszych informacyj **powiększona o około 50 proc.**

Długodystansowe pływackie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

Tytuł mistrza zdobył Kratochwili A. Z. S. Warszawa

Ub. niedzieli **na torze regatowym w Brdyujściu odbyły się doroczne długodystansowe zawody pływackie o tytuł mistrza Polski.** Zawody te nie wzbudziły spodziewanego zainteresowania, a raczej nieprzemyślane zarządzenie Lloydu zwijające komunikację wodną parostatkami po Brdzie akurat w niedzielę tj. w dniu zawodów, uniemożliwiło sporej liczbie zgromadzonych przy przystani miłośników pięknego tego sportu przedostanie się tanią i wygodną drogą do Brdyujścia. To też trybuny świeciły pustkami a szkoda, bo zawody onegdajsze obfitowały w szereg nader emocjonujących momentów. Do startu o długodystansowy bieg mistrzowski **stanęło 12 zawodników i 4 zawodniczki**, reprezentujących szereg polskich klubów jak: Sokół żeński Grudziądz, „Warta" Poznań, „Hakoah" Bielsko, Wojskowy Klub Sportowy Warszawa, „Cracovia" Kraków, A. Z. S. Warszawa i Bydgoski Klub Pływacki. **Trasa biegu pływackiego wynosiła 5000 metrów.** O nieludzkich wprost wysiłkach zawodników, związanych z przemierzeniem 5-kilometrowej drogi wodnej świadczy fakt, iż **na 16 startujących ukończyło bieg tylko 6 tj. czterech zawodników i dwie zawodniczki.**

Zawody pływackie przeminęły pod znakiem **widocznej supremacji zeszłorocznego mistrza Polski Rafała Kratochwili** (A. Z. S. — Warszawa), którego dopingowała olbrzymia wprost ambicja i wola zwycięstwa. Do 3000 metrów po Kratochwili drugi z rzędu płynie Tadeusz Neglicz („Cracovia"), który jednak po przepłynięciu 3200 metrów wycofuje się zupełnie wyczerpany. Na 400 metrach rezygnuje z dalszego współuczestnictwa w zawodach **Marta Urbańska (Grudziądz)**, na 2500 m. Leszek Rupert (Cracovia) i młodociany ale świetny **pływak** Witold Antkowiak (Warta-Poznań), którego skórcz w nogach zmusił do wycofania się. Zaznaczyć należy, iż warunki w jakich odbywały się zawody były nader niepomyślne a to przez niską temperaturę wody około 15 stopni C. powyżej zera. Po 3000 m. drugie miejsce po Kratochwili w prowadzeniu biegu zajmuje Nowicki (Warszawa), 3-cie miejsce Lechowski (Warszawa) i 4-te Wierzba (Bydgoszcz). Do mety dochodzi — jak było **do przewidzenia Kratochwila zyskując czas 1 g. 39 m. 31 i 4/5 sek., dystansując najbliższego swego współzawodnika o olbrzymią wprost przestrzeń 800 metrów.**

Zwycięzca ukończył bieg w stanie zupełnego wyczerpania, tak iż dłuższą chwilę musiano nawpół omdlałego cucić i masować. — **Drugim z rzędu był Nowicki** w bardzo dobrej formie w czasie 1 g. 44 min. 16,4 sek. Trzecim był Lechowski Antoni (Legja Warszawa) w czasie 2 g. 1 m. i 8 sek. Czwartą z rzędu a pierwszą w konkurencji pań dochodzi do mety **Gertruda Antkowiakówna (Warta)** w znakomitym **czasie 2 g. 1 m. 14 sek., osiągając temsamem mistrzowstwo Polski i bijąc rekord Polski pań na 5000 m.**, zdobyty w roku zeszłym przez Ochlembergową o blisko 7 minut. Wyczyn sportowy Antkowiakówny jest tembardziej godzien podkreślenia, jeśli się zważy ciężkie warunki zawodowe, o których mowa wyżej i fakt, że z racji tychże warunków zawodnicy bez wyjątku osiągnęli gorsze czasy niż w roku zeszłym. **Antkowiakówna już dziś jest bezkonkurencyjną**, lecz wolelibyśmy ją widzieć na trasie klasycznej, niż w długodystansowej, która z natury rzeczy wypacza formę i styl na rzecz fizycznego wysiłku. Piątą z rzędu była p. Ochlembergowa (Hakoah—Bielsko), zeszłoroczna mistrzyni Polski na dystansie 5000 m. Zawodniczka ta dopłynęła do mety w stanie całkowitego wyczerpania, to też z pełnem uznaniem podkreślić należy jej wysoką ambicję sportową, która nie pozwoliła pływaczce, mimo widocznej przegranej zejść wcześniej z toru. Zachowała się więc sportowo godnie jak na eksmistrzynię przystało. Szóstym i ostatnim był p. Wierzba (Bydgoski Klub Pływacki) — pływak 19-letni o silnej budowie ciała, to też trud ciężkiego tego wyczynu sportowego nie pozostawił na nim prawie żadnych śladów. Organizacja zawodów nad wyraz sprawna spoczywała w rękach Pomorskiego Okręgu Związku Pływackiego, to też pełne uznanie należy się prezesowi tegoż okręgu dyr. Witoldowi Czaykowskiemu, jak i niemniej sędziom głównym tj. pp. Dobrowolskiemu zWarszawy i Malickiemu z Bydgoszczy.

Na podkreślenie zasługuje również dobrze zorganizowana pomoc lekarska oraz pomoc policji rzecznej, która przez cały czas zawodów konwojowała pływaków. Udała pod każdym względem impreza przemawiałaby za stałem organizowaniem mistrzostw pływackich w Brdyujściu tembardziej, iż szerokość toru pływackiego jak i kryte trybuny stwarzają idealne wprost warunki tak dla zawodników jak i publiczności. W ogólnej punktacji zwycięstw po 13 punktów osiągnęły A. Z. S. Warszawa, Legja—Warszawa, i Warta—Poznań .8 punktów Hakoah, 3 punkty Bydgoski Klub Pływacki.

Manewry jesienne



Wzorem lat ubiegłych, choć w znacznie zmniejszonych rozmiarach, ze względów oszczędnościowych — odbywają się na terenie całej Rzeczypospolitej manewry jesienne. Na ilustracji oddział piechoty wmaskach przeciw gazowych

Wiadomości z życia akademickiego

Przed licznemi rzeszami maturzystów, którzy w roku bieżącym opuścili szkoły średnie, staje obecnie zagadnienie wyboru terenu dalszej pracy naukowej i przejście na teren akademicki. A teren akademicki jest w naszych polskich stosunkach nietylko zakładem naukowym; wobec wielkich zadań jakie czekają spełnienia w Państwie Polskiem, w dużej mierze na skutek naszej niewoli, wychowanie obywatela staje się rzeczą pierwszorzędnej wagi i dlatego akademikowi nie wolno przechodzić obojętnie wobec zagadnień państwowych.

Na terenie akademickim zadanie to spełniają organizacje t. zw. ideowo-wychowawcze.

Wśród nich z jednej strony mamy brutalny nacjonalizm Młodzieży „Wszechpolskiej" i Obozu Młodych Wielkiej Polski, opartych na burszowskich zrzeszeniach korporacyjnych z kuflem w tarczy. — Z drugiej — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rzeczypospolitej Polskiej, dawniejszej Organizacji Młodzieży Narodowej, który jest twórcą życia organizacyjnego polskiej młodzieży akademickiej w Bratnich Pomocach Kołach Prowincjonalnych, Naukowych itp. — W chwili obecnej Z. P. M. D. prowadzi bardzo wytężoną akcję wychowawczą, zmierzającą do uświadomienia młodemu akademikowi potrzeb życia polskiego i dróg do wielkości narodu polskiego.

Nie będziemy się dłużej zatrzymywali nad szczegółami i znaczeniem pracy, chcemy tylko stwierdzić, że dla młodego akademika, świadomego swych obowiązków i praw wobec własnego państwa, nie może być wątpliwości, że musi w pracy organizacji ideowo-wychowawczej wziąć czynny udział.

Nie jest bowiem pełnym obywatelem, kto przechodzi przez życie bez świadomości tego, co się w państwie dzieje i nie zna potrzeb własnego kraju.

Dlatego z uznaniem podnieśliśmy tę pożyteczną działalność Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w rzucaniu nowych idei i w walce z szalejącym szowinizmem wszech- i obwiepolskim.

Na nowy rok szkolny

W dniu 1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny.

Zaroiły się już ulice miasta opaloną, wypoczętą młodzieżą, która powraca z wakacyj do murów szkolnych z nowym zasobem zdrowia i dobrej woli do spełnienia ciężkich obowiązków nauki.

Młodzież pełna jest zawsze dobrej woli i łatwa do pokierowania, jeśli czuje tylko prawdziwą ciepłą życzliwość swych przewodników Młodzież to przecież sam kwiat narodu, a kwiat wzrasta prosto i rozwija się normalnie w słońcu jedynie.

Wraz z nowym rokiem szkolnym przybywa rodzicom i opiekunom szereg nowych trosk i ciężarów związanych z kryzysem ekonomicznym: zakup książek, ubrań, umieszczenie na stancjach itd. Organizując pomoc dla bezrobotnych musimy w pierwszym rzędzie pamiętać o ubogiej niedożywionej, obdartej młodzieży szkolnej, która żądzę wiedzy przepłaca tak często suchotami. Komitety rodzicielskie winny szczególną opieką otoczyć tę młodzież właśnie, o której tak łatwo zapomnieć w nawale trosk ogólno- społecznych. Młodzież jest nieśmiała, nie krzyczy nie demonstruje, nie dopomina się o chleb ale głodem przymiera w milczeniu i ginie nieraz w wiośnie życia.

Krzywdę łatwo jej wyrządzić — nie upomina się nigdy tylko paczy wewnętrznie dotknięta lodowatym podmuchem twardej rzeczywistości.

Otoczmy młodzież serdeczną opieką! Komitety rodzicielskie winny w porozumieniu z władzami szkolnemi rozpocząć akcję jaknajwcześniej, czuwać nad młodzieżą rozmieszczoną po rozmaitych stancjach gdzie by nie była wyzyskiwana i opieką ojskowską otoczywszy młodzieńcze wysiłki przyczynić się do wychowania młodego pokolenia w duchowej i fizycznej tężyznie, zdrowiu, radości życia i twórczej energji. M.

Golub

— **Nowa placówka „Strzelca".** Z inicjatywy pp. kier. szkoły Górskiego, nauczycieli Osińskiego i Rolingera, oraz M. Gumińskiego i instruktora P. W. Woźniaka — odbyło się w Golubiu, dnia 27 bm. organizacyjne zebranie celem założenia oddz. Zw. Strzeleckiego.

Zebranie zagaił p. Górski. Po zagajeniu i przywitaniu, przewodniczący zapoznał licznie zebranych ze statutem Zw. Strzeleckiego, poczem powołał p. Tomaszka, nadleśniczego z Konstancjewa na marszałka zebrania.

P. Tomaszek obejmując przewodnictwo — zwrócił się do zebranych z gorącym apelem ażeby ochoczo i gremjalnie wstąpili w szeregi Związku — tej organizacji, której zadaniem jest — obok podniesienia życia kulturalnego wśród szerokich warstw społeczeństwa — przysposobienie wojskowe, aby gdy zajdzie potrzeba — mężnie przeciwstawić się naszym wrogom z zachodu i wschodu.

Po tem przemówieniu zgłosiło się 42 członków, wobec czego przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp. **Tomaszek, nadleśn. jako prezes, Górski, kier. szk. jako zast. prez., Ciesielski sekr. sądu — jako sekretarz, Osiński, naucz. zast. sekretarza, Behlke, rendant K. M. — jako skarbnik, Rollinger nauczyciel jako ref. ośw. oraz Kaniecki, naucz. jako komendant.**

Zebranie, które odbyło się w bardzo uroczystym nastroju zakończono odśpiewaniem „Roty".

Lubawa

— *Pożar w Otrębie.* Dnia 26 bm. o godz. 16,30 powstał pożar w zabudowaniu Kłosowskiej Anastazji w Otrębie. Ogień zniszczył dom mieszkalny połączony z stajnią i chlewem oraz sprzęty domowe, wyrządzając szkodę na sumę 6000 zł. Spalony objekt ubezp. był w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 2500 złotych. Na szkodę lokatorów poszkodowanej Karbowskiemu spaliły się wszystkie sprzęty domowe wart. 3600 zł., które były ubezp. na sumę 3000 zł., Ulatowskiej Marjannie spaliły się również wszystkie sprzęty domowe, które jednak ubezp. nie były. Dochodzenia ujawniły, że pożar powstał wskutek zapalenia się [illegible] w kominie domu mieszkalnego.

Ślubna wyprawa infantki hiszpańskiej

Księżniczka Beatrycza sama ją szyje — Demokratyczne małżeństwo pary książęcej

W grudniu odbędzie się ślub **infantki hiszpańskiej Beatryczy**, starszej i najładniejszej córki ekskróla hiszpańskiego Alfonsa, z jej kuzynem księciem burbońskim **Alvaro Antonim.**

Ślub ten odbędzie się w ramach tak bardzo skromnych i demokratycznych, iż zwolennicy dawnego hiszpańskiego ceremonjału dworskiego nigdy nie zapomną młodej parze książęcej tak bolesnego ciosu.

Infantka hiszpańska wyrzekła się wszelkiego przepychu, jaki ją otaczał na dworze królewskim, i pragnie, aby ślub jej jak i przygotowania do niego w niczem nie różniły się od **każdego innego ślubu mieszczańskiego.**

Księżniczka przygotowuje już obecnie swoją wyprawę własnoręcznie, wyrzekła się **tenisu, spacerów** i innych **rozrywek**; siedzi całemi dniami w domu **przy maszynie do szycia.** Sama wyprawa również będzie stosunkowo bardzo skromna i będzie się składała z **12 garniturów**, przyczem większy nacisk położono na trwałość, niż na zbytkowność. Jedyną częścią wyprawy, nie wykonaną w domu, będzie suknia **ślubna księżniczki, z białego jedwabiu,** którą dostarczy mała, prawie nikomu nieznana paryska pracownia mód.

Także uroczystości weselne odbędą się w bardzo skromnych rozmiarach. Coprawda król Alfons wciąż jeszcze jest człowiekiem bardzo bogatym, a posag księżniczki będzie wynosił przeszło 750.000 zł. Ze względu jednak na dość trudne położenie arystokracji hiszpańskiej, ilość podarków ślubnych **będzie bardzo ograniczona.** Zamiast nich członkowie arystokracji hiszpańskiej wręczą infantce jako podarek ślubny **sumę w wysokości około 75.000 zł. w złocie.**

Książę Alvaro, narzeczony infantki, studjuje obecnie na **politechnice w Szwajcarji** i zamierza specjalizować się w **budowie kolei, dróg i portów.** Po uzyskaniu dyplomu książę Alvaro natychmiast będzie starał się o posadę, obojętnie gdzie ją otrzyma, byleby nie w Hiszpanji.

„Chcę pracować, mówi przyszły małżonek infantki hiszpańskiej, „i będę szczęśliwy, jeśli **zarobię sam na żonę i siebie.**"

Niezwykłe dla kół, z których wyszła infantka, ułoży się jej życie **po ślubie.**

Młodzi małżonkowie książęcy wieść będą przez pierwszy czas **prawdziwe życie studenckie.** Po ślubie oczekuje ich w Szwajcarji skromne mieszkanie **2-pokojowe z małą kuchenką.** Podczas gdy mąż będzie studjował, infantka będzie zajmowała się **gospodarstwem domowem**, przyczem podkreślić **wypada**, iż jest ona szczególnie dumna ze swej **sztuki kulinarnej.**

KRONIKA

Środa 2 września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Idziego op.

Środa Stefana

— **Dyżur aptek:** do dnia 6 września br. **włącznie:** Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, **tel.** 385 i Apteka przy pl. Teatralnym — **Marszałka** Focha 43, tel. 19-62.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, wtorek Teatr nieczynny. We środę, 2 **bm.** koncert Rosyjski Artystycznego Zespołu Bałałajkowego Dubrowina. Ceny miejsc specjalnie od 0.40 gr. do 5.— (bez zniżek, kredytówki ważne).

NIEDZIELSKI w BYDGOSZCZY.

Dyrekcji Teatru Miejskiego udało się pozyskać na jeden wieczór światowej sławy pianistę p. Niedzielskiego, który wystąpi z własnym recitalem jeszcze w bieżącym tygodniu. Bliższe szczegóły jutro.

REPERTUAR KIN:

Marysieńka: wystawia podwójny program 1) p. t. „Fanfary miłości" jako drugi „W mrokach nocy" z psem Rin-Tin-Tin.

Corso: po raz ostatni dwie serje filmu p. t.: „Pikowy as".

Oko: Na ekranie fascynujący superfilm produkcji 1931 p.t.: „Między dwiema kobietami". **Role** główne obsadzone przez znane gwiazdy **jak:** Susy Vernon, Jean Angelo, Emmy Ellin i Maurycy Schul. **Na scenie:** Dyrekcji udało się zaangażować do występów scenicznych primadonnę Teatru toruńskiego, świetną Linkę Ilińską, ulubieńca publiczności z lat ubiegłych — Aleksandra Olędzkiego oraz do dalszych występów czarującą Blankę Orszańską. Ekscentrycznemi tańcami popisuje się duet „Miriam et Miria". **Telegram:** Jak doniesiono w ostatniej chwili, w nowej rewji weźmie udział bajkowy, przekomiczny, wyciskający łzy przez śmiech **Władysław Janecki,** członek zespołu „Uśmiechu Bydgoszczy".

Nowości — w dalszym ciągu wielkie dzieło filmowe pt. „Świat bez granic". Film dźwiękowy, mówiony po polsku. W roli czołowej ulubieniec publiczności Adam Brodzisz. Jako nadprogram „Tygodnik Paramountu".

Kristal: wyświetla wspaniałą operetkę filmową najnowszej produkcji p. t. „Z rozkazu księżniczki". Dźwiękowiec rozkosznych momentów i humoru, składa się z najładniejszych szlagierów. W rolach czołowych Liljan Harvey i Henry Garat. Nadprogram dźwiękowy.

Z miasta

— **Półroczny Wieczorny Kurs Handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja w godzinach przedpołudniowych, **tel. 16-61.**

— **Dyrekcja Seminarjum Nauczycielskiego** Żeńskiego w Bydgoszczy, ul. Zduny 1, przyjmuje dodatkowe zgłoszenia uczenic na kursy seminaryjne i dzieci w wieku szkolnym do klasy I—III koedukacyjnej wzorowej szkoły ćwiczeń. Zakład posiada prawa szkół państwowych, przeto za dzieci urzędników zwraca rząd opłaty szkolne. Lokal szkolny znacznie rozszerzony. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 3 września b. r. o godz. 9-tej rano.

— **Zebranie rolnicze członków BBWR.** W niedzielę odbyło się zebranie Sekcji Rolniczej Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku. Obszerne sprawozdanie umieścimy w jutrzejszym numerze.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, że rok szkolny rozpoczyna się we środę 2-go września uroczystem nabożeństwem. Zbiórka w gmachu szkolnym o godz. 8-mej rano. Dodatkowe egzaminy wstępne na kurs I odbędą się we wtorek, o godz. 8-mej rano.

— **Pani Marja Stefanja Baczyńska,** nauczycielka Miejskiej Szkoły Handlowej, złożyła przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Warszawie egzamin nauczycielski z języka polskiego do szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

— **Miejskie Gimnazjum Mat. Przyr. im. M. Kopernika** podaje do wiadomości, że na kursy maturalne i dokształcające w gimn. Kopernika prowadzone już trzeci rok przez Tow. Naucz. Szkół Wyższych w zakresie wyższych klas gimn. zapisywać się można jeszcze **codziennie od 5-tej do 6-tej** w Kancelarji gimn. Tamże udziela się też wszelkich bliższych informacyj. Początek nauki nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

— **Nie dajcie się naciągać!** Z dyrekcji Monopolu Tytoniowego otrzymaliśmy wyjaśnienie, które ze względu na aktualność dla ewent. zainteresowanych podajemy poniżej: „...Ponieważ Polski Monopol Tytoniowy nigdy nikomu nie obiecywał, ani nie przyznawał żadnych premji lub nagród za palenie wyrobów tytoniowych, względnie zbieranie wycinków z opakowań od tych wyrobów, wkładek reklamowych lub kontrolnych, przeto donosi, iż zbieranie i przesyłanie do magazynu lub do dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie wymienionych wyżej wycinków z pudełek jest zupełnie bezcelowe i jedynie naraża osoby, które dały posłuch fałszywie rozsiewanym plotkom, na niepotrzebny trud i wydatek na koszty opłat pocztowych..."

— **Meldunki cudzoziemców.** Magistrat m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dniem **1 września b. r.** zajdzie zmiana w sposobie meldowania cudzoziemców. Nowe rozporządzenia meldunkowe znoszą dotychczasowy system meldowania cudzoziemców przy pomocy paszportu, a wprowadzają w życie za- i odmeldowanie na odnośnych formularzach wzoru 3a i 4a (różowe). Każdy cudzoziemiec przybywający do Bydgoszczy winien zameldować się w 24 godzinach po przybyciu.

„Dziennik Bydgoski" „krytykuje" rząd

W bieżącym miesiącu ukazały się w „Dzienniku Bydgoskim" dwa artykuły wstępne (w Nr. 180 i 181) poddające krytyce obecne rządy.

Krytyka rządu może być pożyteczna i dla rządzących i dla rządzonych i na całym świecie, z wyjątkiem chyba Sowietów, prawo swobodnej krytyki jest jednym z kardynalnych praw wolnego obywatela. I nietylko jest prawem. Jest również bezwzględnym obowiązkiem, gdy chodzi o rzecz największą o dobro Rzeczypospolitej.

Nie każda jednak krytyka bywa dobrą. Niektóre są bezwartościowe, inne — wręcz szkodliwe. A zależy to i od materjału, którym się posługuje i od sposobu, w jaki się go używa, oraz od celu, który przez krytykę osiągnąć się usiłuje.

Nie zamierzam bynajmniej w tym artykule pisać na temat ten całej rozprawy. Uważam za ciekawsze dla czytelnika, jeżeli na przykładzie aktualnym właśnie z owego dziennika zaczerpniętym — niektóre strony tego poważnego zagadnienia w swobodnej pogawędce wyjaśnimy. „Dziennik Bydgoski" w pierwszym z tych artykułów pisze o stosunkach przedmajowych:

„Przyznać trzeba, że ówczesne stosunki istotnie były chore i zgniłe", a dalej o „wstrętnych nieraz targach partyjnych" i o tem, że „każde prawie stronnictwo żądało za współpracę najwyższej ceny w formie foteli ministerjalnych dla swoich albo korzyści materjalnych".... „lada chłystek dostawał się do rządu.... a lada podmuch wiatru partyjnego odbierał rządom podstawę i istnienie". „Teki ministerjalne otrzymywali bardzo często ludzie źli albo nieudolni".

Zdawałoby się, że z tego wszystkiego może być tylko jeden wniosek: stanąć przy boku Tego, który jeden jedyny był mocen uzdrowić te stosunki, kto potrafił wygnać z gmachu sejmu całą czeredę tych kupczących swem sumieniem i dobrem państwa, cynicznych geszefciarzy politycznych, by wejść tam mogli ludzie prawi. Przy boku Jego skupiło się już dużo takich — i z dawnego sejmu (bo przecież nie wszyscy byli „na podłość chorzy" jak mówi poeta) — i nowych, którzy pośpieszyli pod Jego sztandar pracy dla Polski.

Jednak nie wszyscy ci, którzyby stanąć mogli i stanąć powinni tam się znaleźli. Dużo jeszcze zostało na uboczu, ludzi prawych, lecz zatrutych jadem partyjnictwa. Cóż czyni „Dziennik Bydgoski"? Oto wywraca kilka kozłów myślowych i dochodzi do takiego absurdu: „BB. i Rząd nie dorośli do swego zadania, więc im „czas odejść". Hola, hola mój panie redaktorze! czy Twa zmęczona myśl nie widzi tego, coby się stało, gdyby te „pobożne życzenia stały się faktem?!"

Oto będzie na nowo, lecz w jeszcze gorszem wydaniu to co było: „lada chłystki" dostaną się do rządów", salę sejmu zapełni wrzask suwerenów partyjnych, frymarczących dobrem Rzeczypospolitej dla korzyści materjalnych, lub foteli ministerjalnych. I kto wtedy uratuje Polskę od tych nietykalnych pijawek, wysysających ostatnią krew z jej żył? Czy herszty partyjne, rozżarte walką o lepszy kęs łupu, zdobytego na ojczyźnie? czy może ich nawrócą nudne, rozwlekłe, niezdarne, pełne wewnętrznej sprzeczności artykuły „krytyczne" Dziennika Bydgoskiego? Zaiste, taka krytyka rządu, bałamucąc opinję publiczną, dezorjentując czytelników tego pisma, propagując ponowne wtrącenie Polski w bagno korupcji sejmowładczej, z którego ledwo z życiem się wydobyła — jest krytyką nietylko szkodliwą, ale wręcz zabójczą dla Państwa naszego. Czyż chcecie zguby Polski?

Wiktor A....ski.

Do wszystkich kolejarzy byłych uczestników Powstań Narodowych

jak Powstańcy Wielkp., Hallerczycy, Legjon. Śl., P. O. W. i t. d.

Powaga czasów, które obecnie przeżywamy — atak różnych wrogów Państwa na najświętsze ideały nasze domaga się koniecznie złączenia się wszystkich byłych uczestników powstań narodowych w jedną potężną organizację.

Organizacje powstańcze stoją ponad wszystkiemi partjami politycznemi, wykluczają ze swego programu wszelki cień zabarwienia politycznego.

W kolejnictwie utworzyły się już podobne organizacje: w Bydgoszczy, Skalmierzycach, Skarżysku-Kamień. Zatem wzywa się jeszcze wszystkie inne stacje, dotychczas niezorganizowane, do stworzenia podobnych placówek, jak i wstępowania byłych uczestników do już istniejących organizacyj.

W łączności jest siła, potęga i zwycięstwo!

Informacyj na żądanie udzielamy: Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych R. P. z 1918-19 r. sekretarjat Bydgoszcz, ul. Pod Blankami nr. 2.

Nowe napady w pow. bydgoskim

Powiat bydgoski — jak sobie czytelnicy „Dnia Bydgoskiego" zapewne przypominają— niepokojony był przed niedawnym czasem istną *plagą bandytyzmu*, który spokojnym mieszkańcom włosek i miasteczek w powiecie silnie dawał się we znaki, odbierając im spokój i każąc drżeć zwłaszcza nocami o całość życia i mienia. Dzięki energicznej kampanji niwelacyjnej, podjętej przez komendanta policji powiatowej p. komisarza *Kochmańskiego* od 2 mniej więcej miesięcy zapanowała w powiecie ku prawdziwej uciesze i radości mieszkańców błoga cisza. Zdawało się, iż męty bandyckie w obawie o swą skórę przeniosły bazę operacyjną w inne strony Pomorza.

Jednak tylko się zdawało, gdyż znów mamy do zanotowania dwa wypadki nadzwyczaj czelne napadów rabunkowych. I tak onegdaj wieczorem do *leśniczówki w Zaciszu wszedł nieznany jakiś osobnik i trzymając w ręku pistolet zażądał od leśniczego pod groźbą natychmiastowego użycia broni wydania sobie wszystkich posiadanych przezeń pieniędzy.* — Leśniczy Markowicz nie tracąc zimnej krwi i odwagi, mimo zauważenia drugiego bandyty stojącego na czatach przed leśniczówką, rzucił się na wywijającego pistoletem opryszka odebrał mu broń, co widząc przez okno drugi bandyta, czemprędzej czmychnął. Dzielny leśniczy przyskrzynił więc jednego z bandytów, którego oddał w ręce policji. Tej ostatniej udało się w kilka godzin później przychwycić i drugiego z bandytów. Obaj, a mianowicie Jan K. i Wincenty Pr. pochodzą z Bydgoszczy i znani są tut. policji jako niebezpieczni zawalidrogi.

Drugi napad miał miejsce *w restauracji p. Szmelca w Rynkowie*. Onegdaj popołudniu 2 opryszków podjadłszy sobie dobrze w tejże restauracji, zamierzało opuścić „gościnne" podwoje nie kwapiąc się wcale wyrównaniem należności za spożyte kotlety, wychylone bomby piwa i wypalone papierosy. Z takim uproszczonym sposobem urządzenia sobie życia nie mógł się zgodzić właściciel restauracji p. Szmelc, który przystąpiwszy do jednego z bandytów, ściągnął mu z głowy kapelusz, by mieć w ręku choćby tak wątpliwej wartości ekwiwalent.

Bandyta zareagował na to dobyciem rewolweru, który przyłożył do piersi restauratora. Ten ostatni w tak obcesowy sposób sterroryzowany pozwolił opuścić bandytom lokal. — jednak po chwili wybiegł za nimi z zamiarem oddania ich w ręce policji. Obaj bandyci jednak zasypawszy restauratora gradem kul zniknęli w pobliskich gąszczach leśnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obydwa powyższe napady są dziełem jednych i tych samych opryszków.

Dalej żwawo — do polskiego morza

W dniu wczorajszym w południe liczni przechodnie na ulicach byli świadkami dziwnej kawalkady. 60 rowerzystów w niemiłosierny sposób oprószonych obłoconych, spoconych i zziajanych mknęło poprzez ulice jakby uciekając przed czemś srodze grożącem. Towarzyszące jednak kolarzom samochody, sędziowskie, samochód z rowerami rezerwowemi oraz sanitarka „na gumach" pozwoliła publiczności zorjentować się, w sytuacji. Byli to uczestnicy II wyścigu kolarskiego do „Polskiego Morza", zorganizowanego przez Warszawskie Okręgowe Towarzystwo Kolarskie, którzy właśnie odwalili drugi etap wyścigu Toruń — Starogard, liczący 201 klm. i prowadzący przez Bydgoszcz, w której się nie zatrzymali. Jednym z pierwszych, który wpadł do miasta był bydgoszczanin Feliks Więcek. b. mistrz Polski w wyścigu dookoła Polski oraz zeszłoroczny zwycięzca pierwszego wyścigu do Morza Polskiego. Ten i ów poznawszy Felcia ryknął mu na drogę życzenia zwycięstwa. Dopingów tych zdawał się Więcek nie słyszeć, gdyż zrósłszy niejako fizycznie ze swym 2 kołowym wehikułem całą swą uwagę ześrodkował na wysiłku fizycznym.

Skupiona niejako zła mina Więcka zdradzała, że wziął silnie na ambit, a kto bliżej zna pasjonującego tego Polaka, ten wie, iż żartować nie lubi i że dobiegnie pierwszy celu. bo taka już w nim przekora. Postawa reszty zawodników była znakomita.

Zebranie osadników w Koronowie

W czwartek, w dniu 3 września b. r., o godzinie 13-tej (1-sza) odbędzie się zebranie powiatowe Związku Osadników w lokalu p. Golnikowej w Koronowie, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3) Referat „Sytuacja rolnicza". 4) Dyskusja. 5) Uchwalenie rezolucji. 6) Sprawozdanie sekretarza. 7) Sprawy organizacyjne (uzupełnienie mężów zaufania i sprawy kasowe). 8) Wolne wnioski. 9) Zamknięcie.

Osadnicy ! Fala kryzysu gospodarczego przygniata najwięcej żywotne jednostki, które winny stać na straży naszych kresów zachodnich. Częściowa wina leży po naszej stronie, albowiem nie zdołaliśmy się skupić organizacyjnie do walki o nasze prawa do życia. Stąd wypływa konieczność stawienia się na zebranie i zapisanie się na karnego członka Związku Osadników Polskich, albowiem tylko skupieni organizacyjnie zdołamy wywalczyć słuszne nasze postulaty i lepszą dla nas przyszłość.

Za Zarząd Związku Osadników:

(—) Rtm. rez. J. Dudziński, prezes.

To ci dopiero fatalny pech

Przy ul. Jagiellońskiej mieści się znany sklep delikatesów p. Świniarskiego, nęcący oko przechodnia tysiącem malowniczo ułożonych w oknie wystawowem smakołyków i bakalij. Onegdaj wieczorem szło tą ulicą 2-ch „kursistów" świeżego powietrza, gdy nagle wzrok jednego z nich przykuły kokieteryjnie poustawiane flachy wódzi i to nie byle jakiej bo aż wyborowej.

Kiepskie czasy, pieniędzy brak — a wódzia nęci. A jak kusi, ten tylko się dowie kto przez dobę nie miał kropli wódki w ustach. Krótki porozumiewawczy błysk oczu, buch ręką w szybę i 3 wyborowe znikają w przepastnych kieszeniach „monopolistów". Byliby z pewnością i coś jeszcze na przekąskę zwędzili, gdyby nie zostali spłoszeni przez stróża nocnego. — Zadawalając się jednak 45 procentowym łupem uciekli w zacisze meliny, by czemprędzej zalać robaka. Jakżeż przykrem musiało być rozczarowanie „zrobaczonych" lubowników obcej wódki gdy we flaszkach znaleźli tylko zwyczajną wodę magistracką, bowiem były one tzw. reklamowemi eksponatami. I żyj tu człecze, narażaj się na przyskrzynienie, kiedy nawet skraść nic uczciwego nie można.

Powstańcy i Wojacy w Trzemiętowie za współpracą z wojskiem

Dnia 29 sierpnia b. r. o godz. 20,30 w Trzemietowie w pow. bydgoskim odbyło się walne zebranie miejscowej placówki Powst. i Wojaków przy licznym udziale członków. Na powyższe zebranie przybył z Bydgoszczy powiatowy komendant Powst. i Woj. powiatu bydgoskiego druh por. Doncew.

Zebranie zagaił druh prezes Mateja hasłem „Wolność" witając druha komendanta, poczem przystąpiono do czytania nowego statutu, nad którym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Po wyjaśnieniach dotyczących nowego statutu i podniosłem przemówieniu druha komendanta powiatowego, przystąpiono do głosowania, w wyniku którego **przyjęto statut grudziądzki jednogłośnie.**

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w myśl przyjętego statutu. Do nowego zarządu zostali wybrani: **jako prezes druh Corde, wiceprezes druh Malicki, sekretarz dh Iciek, skarbnik druh Mateja, referent organizacyjny druh Kaczmarek i referent oświatowy druh Szymczak.** Poczem przystąpiono do załatwienia kilku ważnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Wszystkie przemówienia i dyskusje cechowała troska o dobro towarzystwa i idei powstańczej. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Wolność, poczem zebrani odśpiewali „Rotę".

Tragiczna śmierć w płomieniach

Ub. soboty o godz. 7 po poł. w zagrodzie rolnika Zgodzińskiego w Ostrowitem pod Golubiem wybuchł groźny pożar. Ogień w krótkim przeciągu czasu objął swemi płomieniami całą stodołę z zbiorami tegorocznemi.

W chwili wybuchu pożaru w stodole znajdował się 17 letni służący Zgodzińskiego. Nieszczęśliwy chłopiec nie mógł wydostać się ze stodoły, gdyż któryś z domowników udając się w pole zamknął od zewnętrznej strony drzwi stodoły, nie dostrzegając w niej nikogo.

Po ugaszeniu pożaru w zgliszczach spalonej stodoły znaleziono zwęglone zwłoki tragicznie zmarłego.

Wypadek ten wywołał w okolicy przygnębiające wrażenie. Straty spowodowane pożarem wynoszą ponad 12 tys. zł.

SĘPOLNO

— *25 lecie Cechu Piekarskiego na powiat Sępolno.* W środę obchodził Cech piekarski uroczystość swego 25 letniego istnienia. W hotelu Centralnym w Sępolnie odbyło się krótkie posiedzenie uroczystościowe. Mistrz piekarski p. Józef Ossowski jako sekretarz Cechu powitał przybyłych gości w osobach asesora pow. p. Weltera i adjunkta Gajewskiego, delegację magistratu z wiceburmistrzem p. Gołębiewskim członkiem Magistratu p. Główczewskim oraz p. Głazikiem i wszystkich kolegów mistrzów piekarskich z całego powiatu którzy prawie w komplecie przybyli na tą uroczystość. Obchodzono również 25 lecie cechmistrzostwa p. Kraegego, który bez przerwy swój urząd piastował. Pan Ossowski w krótkim zarysie przedstawił działalność fachową cechu i cechmistrza.

Cech powstał dnia 26 sierpnia 1906 r. Na pamiątkę wręczono Cechmistrzowi ładny upominek ufundowany przez członków cechu. P. asesor Welter po krótkich życzeniach w imieniu p. Starosty Ornassa wręczył Jubilatowi dyplom nadesłany z Izby Rzemieślniczej. P. wiceburmistrz Gołębiewski w zastępstwie obecnie na urlopie będącego burmistrza Jagielskiego oraz członkowów Magistratu w serdecznych słowach podkreślił znaczenie Cechu Piekarskiego. Po zebraniu odbyła się wspólna kolacja a następnie bawiono się w wspólnym gronie ochoczo przy dźwiękach muzyki.

— *Święto Kol. Przysp. Wojskowego 6 rejonu.* Powiatowy Komitet WF i PW w Sępolnie urządza w 2 dniu Święta PW tj. 13 września Uroczystość poświęcenia hali gimnastycznej oraz komory gazowej połączone z Świętem Kol. Przysp. Wojskowego 6 Rejonu W uroczystości weźmie udział 28 osobowa orkiestra Kol. Przysp. Wojsk. Apeluje się do wszystkich organizacyj i Towarzystw w powiecie, by wzięły jaknajliczniejszy udział ze sztandarami w uroczystości. Udział członków ilościowo prosi się podać do dnia 5 września. Pow. Komitetowi WF i PW w Sępolnie.

Zaprasza się wreszcie wszystkich, którym nieobca i nieobojętna jest sprawa polskości kresów naszych zachodnich, by swą obecnością przyczynili się do jaknajwyższego podniesienia tej uroczystości.

— *Nowy wikarjusz w Kamieniu.* Ks. wikary Fran. Baumgarten został przeniesiony z Grudziądza do parafji w Kamieniu.

— *Słuszna kara.* W tych dniach Sąd Grodzki w Sępolnie rozpatrywał sprawę kradzieży rzekomego przedstawiciela fabryki stempli Michała Hecke z Nakła. Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał na trzy mies. więzienia. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Naftyński z Więcborka, oskarżał str. przod. P. P. p. Błażak

CHEŁMNO

— **Uwaga pracodawcy!** Przewodniczący Rady Nadzorczej Dokszt. Szkoły Zawodowej p. burmistrz Hądzlik przypomina wszystkim pracodawcom konieczność zgłaszania i posyłania do zawodowej szkoły dokształcającej wszystkich uczniów i uczenic zatrudnionych w handlu, przemyśle i rzemiośle. Zgłoszenia należy skierować na ręce kierownika Dokszt. Szkoły Zawodowej p. Anzelma Żelaznego ul. Szkolna 4. W spisie winny być następujące rubryki: 1) imię i nazwisko, 2) data urodzenia, 3)miejsce zamieszkania, 4) imiona rodziców, wzgl. prawnych opiekunów.

— **Na rzecz dzieci** przystępujących do pierwszej komunji św. zaofiarowali w dalszym ciągu: Komunalna Kasa Oszczędności pow. chełmińskiego 200 zł, Łobożewicz i Łukaszewski — komunikacja autobusowa — 10 zł.

— **Ofiary na rzecz bezrobotnych m. Chełmna** złożyli pp. Piotr Wróblewski z Kornatowa 2 zł, grono nauczycielskie szkół powszechnych w Chełmnie 79,50 zł. Ogółem wpłynęło dotychczas 536,67 zł. Ofiary prosi się dalej składać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chełmna, wzgl. na ręce burm. p. Hądzlika.

— **Miesięczne zebranie byłych Uczestników** Powstań Narodowych odbędzie się dnia 1 września o godz. 20 w Dworze chełmińskim. Na zebraniu tem obok całego szeregu ważnych spraw, p. Kulpa wygłosi referat na temat ubezpieczenia członków w P. K. O.

— **Inwalidzi Wojenni Rz. P. koło Chełmno.** Miesięczne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 4 września o godz. 19.30 w lokalu p. Gołębiewskiego ul. Marszałka Focha. Na porządku dziennym ważne sprawy.

— **Magistrat m. Chełmna** w porozumieniu z Radą Miejską podwyższył z dniem 1 sierpnia (właściwie dzień odczytania) ceny z prąd na światło z 55 gr. na 65 gr., na siłę z 30 gr. na 35 gr., za gaz z 35 gr. na 45 gr., za wodę z 45 gr. na 55 gr. Uzyskaną podwyżkę przeznacza się na zatrudnienie bezrobotnych. Jednocześnie Magistrat przypomina regularne wpłacanie należności za zużyty gaz i elektryczność. Na opieszałych Magistrat będzie nakładał kary.

Powiat toruński

— **Pod kołami samochodu.** Dnia 30 bm. o godz. 20-tej na szosie prowadzącej do Wrzosów została najechana przez autobus PM. 53481 kierowany przez szofera Dybowskiego Alojzego z Torunia, Szymańska Marja zam. we Wrzosach, wskutek czego odniosła poważne okaleczenia obu nóg. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Mlewo

— *Władzom kolejowym pod uwagę.* Od jednego z czytelników naszych otrzymaliśmy list, w którym skarży się na nieuregulowanie sprawy biletów peronowych na tutejszym dworcu. Można wejść i wyjść z peronu dziesięć razy bez biletu, gdyż nikt tego nie żąda, aż naraz bileter pewnego razu dopiero przy wyjściu domaga się biletu i zamiast żądać zapłacenia kary, poczyna wymyślać nie przebierając w słowach.

Mamy wrażenie, że władze kolejowe sprawą tą zajmą się.

Tuchola

— *Bójka.* Przy ul. Świeckiej tuż obok kupca p. Janeczkowskiego powstała bójka pomiędzy fotografami Niemcem Bergerem Alfredem i Żakowiczem Bolesławem. Bójkę tę wywołał Berger. Wezwana policja zakończyła bójkę i odprowadziła pokaleczonego Żakowicza do lekarza p. dr. Grafki, który udzieli nieszczęśliwemu pierwszej pomocy.

— *Z jarmarku.* Podczas ostatniego jarmarku ,który odbył się we wtorek dnia 25 bm sprowadzono dużą ilość bydła i koni, a choć ceny za nie były dość niskie to można było jednak zauważyć że targ był naogół ożywiony. Nie odbył się on i bez awantur bijatyki i różnych wypadków.

Podczas targu na rynku skradziono p. Leokadji Uncerskiej z zamkniętej torebki sakiewkę, w której znajdowało się 60 zł. gotówki. Z podwórza p. Wojciecha Glazy skradziono na szkodę Jana Nakielskiego z Rytla 1 parę lejc parokonnych. Kupcowi p. A. Odejewskiemu zostały skradzione 2 płaszcze wartości 500 złotych. Kradzież została jednak spostrzeżona i kiedy złodziejka już wyszła ze składu, udając się w stronę ul. Zielonej udał się za nią teść p. Odejewskiego, który też zawezwał policję i złodziejkę przytrzymano Płaszcz ukryła pod suknią. Jest to niejaka W. Strażyńska z Poznania. Została ona osadzona w tutejszym więzieniu. Ponadto zostały skradzione Fr. Grzebieniatzowej z Silna pow. chojnickiego 140 zł., które uzyskała ze sprzedaży krowy Ponadto przytrzymano Szpajdę z Bydgoszczy

— *Echa nieszczęśliwego wypadku.* Przed Wydziałem Karnym sądu okręgowego w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciwko E. G. ze Śliwic, który oskarżony był o to, że w maju rb. spowodował w Tucholi na ulicy Świeckiej samochodem swoim którym jechał nadmierną szybkością i po nie właściwej stronie śmierć dziecka. Rozprawa została odroczona a w pierwszej połowie września zjedzie się do Tucholi sesja wyjazdowa, podczas której odbędzie się rozprawa ponowna.

Tczew

— *Jeszcze jeden separatysta.* Dowiadujemy się, że dnia 24 bm. Wydział Śledczy w Tczewie po przeprowadzeniu dochodzeń skierował sprawę karną do Sądu przeciwko Ignacemu Andrzejewskiemu, poborcy magistrackimi w Tczewie za szerzenie niepokojących i nieprawdziwych wieści o konieczności oderwania Pomorza od Polski i wypędzenia z tej dzielnicy przybyszów.

Chełmża

— *Wojsko w mieście.* W połowie ostatniej dekady sierpniowej, z wielkim utęsknieniem oczekiwano wkroczenia do Chełmży wojska z nad północnych rubieży dzielnicy Pomorskiej, — z Chojnic — w jednostce organizacyjnej 1 Baonu Strzelców Konnych, który na czele z dcą mjr. Fleszilerem, po kilkudniowym przemarszu dotarł do naszego powiatu. Trzeba stwierdzić, że obywatelstwo miasta tem więcej z wielkim entuzjazmem witało dzielnych wojaków, bo po przeszło 11 letnim istnieniu niepodległości od chwili wkroczenia wojsk polskich po raz pierwszy na nasze ziemie po za sporadycznem oglądaniem szarego żołnierzyka na urlopie, w większym zespole, wojska nie widziało.

Niestety jednak wojsko długo w murach miasta naszego nie zabawi, bowiem w pierwszej połowie września nastąpi odmarsz do stałego miejsca postoju.

Chojnice

— **Wojewoda Lamot członkiem honorowym Kl. Żeglarskiego.** Na ostatniem zebraniu Klubu Żeglarskiego postanowiono jednogłośnie nadać p. Wojewodzie Lamotowi członkowstwo honorowe klubu w dowód podzięki i zasług położonych około rozwoju klubu.

— **Włamanie** W nocy na 26 bm. około godz. 1,30 włamali się nieznani sprawcy zapomocą wybicia szyby w oknie do sklepu starzyzny Szyszki Bernarda w Chojnicach, skąd skradli jeden puzon posrebrzany firmy amerykańskiej i mandolinę łącznej wartości 160 zł.

— *Nocna wizytka.* W nocy na 26 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania Radomskiego Władysł. w Wielu, skąd skradli garderobę, — bieliznę, biżuterję i gotówkę, łącznej wartości okoł 3000 zł. Dochodzenia w toku.

— *Głuchoniemy syn podpalił.* Dnia 23 bm. o godz. 13,30 powstał pożar w zabudowaniu osadnika Synaka Aleksandra w Pawłowie. — Ogień zniszczył stodołę wraz z zbożem wyrządzając szkodę na sumę około 9000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie, że ogień wzniecił głuchoniemy 9 letni syn poszkodowanego.

Lidzbark

— *Zabawa Strażacka.* Ub. niedzieli urządziła Straż Pożarna doroczną zabawę letnią. Po południu o godz. 2-ej nastąpił wymarsz do leśniczówki miejskiej gdzie odbył się koncert. Wobec niepewnej pogody publiczność nie dopisała. Wieczorem odbyła się na sali p. Rydzińskiego zabawa taneczna. Bawiono się ochoczo do 4 godziny rano. Podkreślić należy postępy muzyki Ochotniczej Straży Pożarnej, która zdobyła sobie uznanie za koncert w Leśniczówce.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 1 września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Ins. Met.; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt p. t. „Jak się ten owad nazywa?", wygł. prof. St. Sumiński; 15.45 — 16.00 „Chwilka lotnicza". „Co to jest Ossoawiachim, zadania i środki", wygł. p. Wernicka; 16.00 Muzyka z płyt gramof.; 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.50 Odczyt p. t. „W dolinie Prądnika", wygł. T. Lubiński; 17.15 Muzyka z płyt gram.; 18.00 Koncert popul. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego. J. Rewicz-Sowilska (msopr.) i M. Wiłkomirska (akomp.); 19.00 Rozmaitości; 19.20 Feljeton p. t. „Ziemia obiecana", wygł. red. J. Sokolicz-Wroczyński; 19.40 Giełda rolnicza; 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Pras. Dziennik Radj.; 20.10 Komunikat sportowy I.; 20.15 Opera z płyt gramof. „Aida" Verdi'ego; 23.00 Kom.: meteor., Gl. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn. sport. II i polic.; 23.10 Muzyka taneczna z kaw. „Bagatela" K. Dakowskiego. Ork. pod kier. A. Furmańskiego.

Lwów: 17.35 „Djabolik francuski" — Barbey d'Aurevilly, wygł. dr. Zd. Zygulski.

Kraków, 19.40 „Przegląd współczesnej literatury rumuńskiej", wygł. p. Dusza Czara.

Zagranica.

Hamburg, 20.00 „Moja siostra i ja", operetka Benatzkiego.

Wiedeń, 20.00 Koncert symfoniczny.

Londyn Regional. 20,00 Konc. symfoniczny

Lublana. 20.30 Tr. z Zagrzebia koncertu pianistki polskiej p. Very Neumark.

Strassburg. 20.30 „La Terasiva" operetka Oskara Straussa.

Medjolan. 21.00 Koncert symfoniczny.

Daventry, 22,15 Recital wokalny Pawła Robesona.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 31 VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8.94,1/2—8,90,1/2	
DEWIZY.		
Belgja	124.81—124,19	
Bukareszt	—	
Gdańsk	—	
Holandja	—	
Kopenhaga	—	
Londyn	43.50—43,28 1/2	
Nowy York	8.941—8.901	
Nowy York telegr.	8,945—8,905	
Paryż	35,09—34,91	
Praga	26 50—26.37	
Sztokholm	—	
Szwajcarja	174,15—173,29	
Wiedeń	125,79—125,17	
Włochy	46.83—46.59	

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 31. VIII 1931.

Pszenica nowa	208—210
Żyto nowe	170—172
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	154—164
Owies marchijski	132—142
Mąka pszenna	26,00—33,00
Mąka żytnia 70%	24,00—26,50
„ „ 60%	—

Otręby pszenne	11.75—12.25
Otręby żytnie	10 10—10 60
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	23 00—31.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	18.00—20.00
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	6.80—6.90
„ Soja	12,10—12,60

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 31 VIII 1931 r

Żyto nowe suche	21.75—22.00
Pszenica	21.00—22.00
Jęczmień browarniany	21 50—23.50
„ zwycz. przemysł	17,75—19.00
Owies pastewny	16.25—17.25
Mąka żytnia	
„ „ 65%	34.00—35.00
„ pszenna 65%	33.75—35.75
Otręby żytnie	13.25—14.25
„ pszenne	13.00—14.00
Groch Wiktorja	24.00—27 00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—

Pamiętaj o bezrobotnych

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Przy ul. św. Jerzego nr. 54 odbędzie się dnia 2 września o godz. 11-tej przetarg przymusowy. Sprzedana zostanie: 1 szlifiarka. Przy ul. Szewskiej nr. 24 odbędzie się dnia 2 września 1931 r. o godz. 10-tej przetarg przymusowy. Sprzedany zostanie: 1 regał. Przy ul. Słowackiego nr. 45 odbędzie się dnia 2 września o godz. 12-tej przetarg przymusowy. Sprzedany zostanie: 1 bufet kuchenny. 589

(—) Połom, kom. Kasy Chorych Toruń.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 września o godz. 9 licytować będę w Rubinkowie u p. Grochowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 3 mtr.³ desek; o godz. 11 w Złotorji u p. Krawca: wirówkę, krowę; o godz. 12 w Grębocinie u p. Wolskiego: 8.000 różnych dren; o godz. 14,30 w Młyńcu u p. Jordana: 2 źrebaki, 4 cielaki, 4 warchlaki; o godz. 15 u p. Badury: jałowicę, prosiaka, rower; o godz. 16 w Lubiczu u p. Raciborskiej: gramofon, bufet, maszynę do szycia; o godz. 16,30 u p. Smykowskiego: 35 ctr. żyta, 8 ctr. jęczmienia; o godz. 17,30 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego: żniwiarkę, powózkę, biedkę dwukółkę, pług dwuskibowy, kultywator, 30 ctr. żyta niemłóconego. 583

(—) Janowski, komornik sądowy.

DOBROWOLNA LICYTACJA

Dnia 1 września 1931 roku o godzinie 11-tej przed południem sprzedawać będę w drodze licytacji u spedytora Sadeckiego w nowym garażu przy ul. Słowackiego następujące przedmioty: Gorsety, nici, szczotki, książki, obrazy, maszyny, szale, mandoliny, cytry, lampy, żyrandole i wiele innych rzeczy. Licytacja odbędzie się z pewnością.

(—) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że prowizoryczny zwrotniczy Bernard Kasprzykowski z Tczewa i niezamężna Apolonja Wisocka z Heubuden (W. M. Gdańsk) chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 29 sierpnia 1931 r.

Urząd Stanu Cywilnego.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 2 września 1931 roku o godzinie 15-tej po południu licytować będę w Skłudzewie pow. Toruń najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: Zboże i narzędzia rolnicze. Zbiór licytantów u p. sołtysa.

(—) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

GRUDZIĄDZ

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W środę, dnia 2-go września 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę: w Węgrowie niem. o godz. 10-tej u p. Dejewskiej: 1 cielę, 1 lustro i 1 zegar ścienny. Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 3 września rb. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Bliźnie i Bizinkach co następuje: 12 warchlaków, 3 źrebaki, 1 byka, 1 krowę 3 świnie, 2 jałowice, 1 manež i większą ilość pszenicy, żyta i jęczmienia. Zbiórka reflektantów w oberży p. Cetler, za zezwoleniem; następnie o godz. 2 po południu w Bursztynowie i Białobłotach pow. Grudziądz co następuje: 18 krów, 6 świń, 1 jałowicę, 6 koni, 2 prosiaki, bryczkę, kanapę, kredens i większą ilość pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Maszkego w Bursztynowie.

(—) Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 2 września b. r. sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu o godzinie 11-tej przy ulicy Lipowej 15: maszynę do cięcia papieru i motor elektryczny 5 P.S.; o godzinie 12-tej przy ulicy Lipowej 7: szafonierkę, 8 mtr. chodnika i różne materjały ubraniowe.

(—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 2 września 1931 o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu przy ul. Tuszewskiej Grobli 1: jeden motor elektryczny; następnie o godz. 11-tej przy ul. M. Focha 7-9 jeden samochód.

(—) Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 2 września 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Koszarowej 29 II p. o godz. 9,00 w moim biurze: 1 płaszcz męski i jedno futro damskie siłowe; w Grudziądzu przy ul. Kościelnej — drukarnia „Era" o godz. 10,30: 1 maszynę do pisania, motor elektryczny, 1 maszynę do drukowania, maszynę do cięcia papieru, 5 regałów i około 500 kg. czcionek; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 52 o godz. 13,00: różne naczynia do rozwożenia i wyrabiania mrożonego lodu, lampę gazową, wózki, naczynia do wafli; w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 9 o godz. 14,00: około 500 par pończoch damskich różnych gatunków.

(—) Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

Pomocnik
z branży kolonjalno-bufetowej poszukiwany. Zgłoszenia: Dworzec Autobusowy Grudziądz.

Potrzebna
osoba żeńska młodsza, do sprzątania i posługi bufetowej. Zgłoszenia: Dworzec Autobusowy Grudziądz.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Polacy mistrzami świata

w strzelaniu do jelenia

Lwów, 1. 9. (PAT). Siódmy i ósmy dzień międzynarodowych zawodów strzeleckich przyniósł **pierwsze zwycięstwa w konkurencji o tytuł mistrza świata.** Pierwsze dwa zwycięstwa z karabinów małokalibrowych na 50 metrów w pozycji stojącej i klęczącej **zdobył zespół finlandzki,** osiągając w pozycji stojącej 1781 pkt., w pozycji klęczącej 1909 pkt. W ubiegłym roku mistrzostwo świata w obu tych pozycjach tej konkurencji posiadały Stany Zjednoczone.

Następnie kolejno miejsca zajęły zespoły: w pozycji stojącej Danja — 1753 pkt., Szwecja — 1751, Włochy — 1741, Norwegja — 1740, Francja — 1733, Polska — 1721. W pozycji klęczącej Norwegja — 1886 pkt., Szwecja — 1852, Francja — 1840, Polska — 1831, Danja — 1824, Estonja — 1818 i Węgry — 1760.

Tytuł mistrza świata indywidualnie w pozycji stojącej zdobył Amundsen Moritz (Norwegja 374 pkt., a w pozycji klęczącej Leskinen Kullerwo (Finlandja) — 387 pkt.

Trzecie **wielkie zwycięstwo** może największe, jakie dadzą tegoroczne strzeleckie mistrzostwa **przypadło w udziale Polsce,** której zespół w strzelaniu pojedyńczem do jelenia w biegu w składzie por. Zaleski (70 pkt.), kpt. **Podoski** (70 pkt). Barański (69 pkt), kpt. Lewiński (69 pkt.) **zdobył łącznie 278 pkt., bijąc o 3 pkt. 12 krotnego z rzędu mistrza świata** — Norwegję.

W strzelaniu indywidualnem do jelenia w biegu tytuł mistrza świata uzyskał major Biles John Keith (Stany Zjedn.) — 186 pkt., drugie miejsce — Olsen Otto (Norwegja) — 183 pkt.

Zwycięstwo w strzelaniu do jelenia w biegu ustaliło poraz pierwszy **oficjalny rekord** świata.

Pozatem w dalszym ciągu we wszystkich rodzajach broni odbywały się strzelania o nagrody pieniężne.

Niemcy przegrały sprawę „Anschlussu"

Prasa niemiecka o przypuszczalnym wyroku w Hadze

Wiedeń, 1. 9. (PAT.). „Sonn- und Montags-Ztg." donsi z Genewy: W dobrze poinformowanych kołach Ligi Narodów liczą się z tem, że **wyrok trybunału haskiego w sprawie unji celnej niemiecko-austrjackiej zaakceptuje francuską tezę i odrzuci tezy niemiecko-austrjackie.** W ten sposób byłby los unji celnej rozstrzygnięty. Ze względu na zmianę sytuacji politycznej, nie odegra kwestja unji celnej na naradach genewskich zbyt wielkiej roli. Pozycja austrjacka w Genewie byłaby nadal utrzymana, ponieważ **kredyt mogłaby uzyskać Austrja tylko od Francji,** która dzięki swemu powodzeniu finansowemu jest dziś w dziedzinie politycznej mocarstwem miarodajnem. — **Upadek gabinetu angielskiego umocnił jeszcze hegemonję polityczną Francji.** W Europie przygotowuje się na całej linji na orjentację, z którą dziś i mała Austrja będzie się musiała liczyć.

Sowiecki projekt paktu nieagresji gospodarczej

tematem debat w Genewie

Genewa, 1. 9. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego obradowała tu **podkomisja koordynacyjna komisji europejskiej.** Posiedzenie zagaił wicesekretarz generalny Ligi Narodów **Avenol.** Na propozycję francuskiego delegata **Francois Poncet,** przewodniczącym komisji wybrano premjera luksemburskiego **Becha.** Obrady toczyły się **przy drzwiach zamkniętych.** Głównym punktem porządku dziennego był **projekt delegata rządu sowieckiego Litwinowa o pakcie o nieagresji gospodarczej,** złożony na majowej sesji komisji studjów dla unji europejskiej. Już wówczas wywiązała się na ten temat **interesująca debata** i doprowadziła do przekazania całego paktu podkomisji koordynacyjnej.

Delegat sowiecki **Litwinow wygłosił przemówienie,** w którem rozwodził się nad dobrodziejstwem projektu, podkreślając, że główną jego ideą jest **wyrównanie praw wszystkich państw.** Specjalne warunki, udzielane sobie nawzajem przez państwa w handlu międzynarodowym są według Litwinowa agresją gospodarczą. Zdaniem mówcy, **przyjęcie proponowanego paktu o nieagresji w niczem nie ogranicza klauzuli największego uprzywilejowania,** ani też praw, zawartych w traktatach handlowych. Przyjęcie paktu pociągnęłoby za sobą uznanie różnych systemów handlu, a m. in. monopolizację handlu zagranicznego, o co zresztą głównie chodzi przedstawicielowi ZSRR, jak wynika z jego przemówienia, wygłoszonego na obradach majowych komisji europejskiej. Pod koniec posiedzenia **zebrani zdecydowali się odesłać projekt paktu o nieagresji do komisji redakcyjnej,** która ma przedłożyć plenum komisji europejskiej plan dalszego działania w tej kwestji. Prawdopodobnie **projekt odesłany zostanie przez komisję europejską do nowo-powołanej organizacji** celem dalszego zbadania.

Zamach bombowy

na ambasadora portugalskiego w Madrycie

Madryt, 1. 9. (PAT). Szczegóły **zamachu** bombowego, dokonanego na ambasadora portugalskiego w Madrycie Mello Bareta przedstawiają się według słów ambasadora jak następuje: około godz. 15.30 ambasador znajdował się w swym gabinecie na parterze gmachu ambasady, małżonka jego była również w pokoju i siedziała w fotelu naprzeciw wychodzącego na ulicę otwartego okna. Nagle zobaczyła **jakiś przedmiot,** jak się jej zdawało poprzednio, **kamień wleciał przez okno,** padając na podłogę. Kiedy jednak przedmiot ten upadł na ziemię, pani Mello zrozumiała, **że jest to bomba.** Rzuciła się więc ku mężowi i pociągnęła go do korytarza. Zaledwie ambasador z małżonką zdołał ujść kilka kroków, nastąpił **ogłuszający wybuch,** od którego całe umeblowanie zostało zniszczone, a w oknach wyleciały wszystkie szyby.

W 5 minut po wybuchu do gmachu ambasady przybył prezes rady ministrów Zamora.

Bomba wyrwała w podłodze dziurę średnicy **30 cm.** tak głęboką, że odłamki dostały się do piwnicy. Przybyła na miejsca policja wszczęła śledztwo.

Jeden z robotników, zajęty przy naprawie toru tramwajowego oświadczył, że na chwilę przed wybuchem widział dwóch osobników — którzy zniknęli w ulicy. Koło gmachu ambasady ustawiono posterunki policyjne, rozpraszające zbierające się tłumy.

Na wysokości 5000 mtr.

Dramatyczna scena w samolocie pasażerskim

Berlin, 1. 9. (PAT.). W samolocie pasażerskim, utrzymującym komunikację między **Monachjum a Berlinem** rozegrała się podczas lotu **dramatyczna scena,** która niemal **spowodowałaby katastrofę i pociągnęłaby za sobą śmierć 12 osób.**

Rzemieślnik **Hutter usiłował sobie odebrać w samolocie dwukrotnie życie przez podpalen. w przedziale toaletowym flaszki, zawierającej płyn wybuchowy.** Dzięki zbiegowi okoliczności **wybuch spalił tylko ubranie desperata** i ciężko go poparzył. Dalszemu rozszerzaniu się ognia zdołała zapobiec załoga samolotu przy pomocy gaśnicy przeciwpożarowej.

Przed przywiezieniem desperata do szpitala **usiłował on poraz trzeci odebrać sobie życie przez przecięcie żył** na rękach. Próbę pozbawienia się życia w samolocie prasa tłumaczy **chęcią zapewnienia rodzinie sumy ubezpieczenia** w wysokości 25.000 marek, na jaką zaasekurowani są wszyscy pasażerowie.

Motywem samobójstwa był prawdopodobnie **rozstrój nerwowy Huttera.**

Odroczenie konferencyj B. B. W. R.

(o) Warszawa, dnia 1. 9. (tel. wł.) W związku z pogrzebem ś.p. posła T. Hołówki **wszystkie konferencje BBWR zwołane na dzień dzisiejszy zostały odłożone.** O terminie zwołania nowych konferencji nastąpi osobne zawiadomienie.

W rocznicę zwycięstwa oręża polskiego

Zagrzeb, 1. 9. (PAT.). Wczorajszy „Obzor" zamieszcza bardzo **obszerny artykuł,** poświęcony **rocznicy zwycięstwa polskiego nad Wisłą.** Przypominając przebieg walk **z bolszewikami,** autor zaznacza, że kiedykolwiek **Polsce z zewnątrz zagrażało jakieś** niebezpieczeństwo, **społeczeństwo polskie zapominało o wewnętrznych tarciach** i we wszystkich warstwach narodu budziła się **świadomość solidarności.**

Ze specjalnem uznaniem wyraża się autor o wojsku polskiem, stwierdzając, że odwaga jednostek, **wytrzymałość zupełna oraz bohaterstwo na froncie są to właściwości Polaków,** przed któremi muszą schylić czoło wszyscy i wszędzie. W dalszym ciągu **autor wspomina uroczystości legjonowe w Tarnowie.**

Dziennikarze rumuńscy w Warszawie

Warszawa, 1. 9. (PAT.). Wczoraj **przed** południem odbywały się w lokalu **klubu sprawozdawców** w gmachu Sejmu **w dalszym ciągu obrady 6-tej dorocznej konferencji polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego pod przewodnictwem** prezesa komitetu polskiego red. **Grzegorczyka.**

W dyskusji poruszono **cały szereg żywotnych problemów,** dotyczących **współpracy dziennikarskiej między sprzymierzonymi narodami. Pod** koniec zaś posiedzenia, które **zaszczycił swą obecnością p. wicemin. spraw zagr. Beck,** omówiono **szczegółowo bezpośredni kontakt między światem dziennikarskim i sferami oficjalnemi.**

Obrady zakończono powzięciem **szeregu** rezolucyj.

O godz. 12-tej w nocy **goście rumuńscy odjadą do Krakowa, skąd po zwiedzeniu pamiątek** miasta odbędzie się wycieczka do **Zakopanego,** poczem powrócą do Rumunji.

„Żółta Rzeka" niszczy plony zasiewy i plantacje

Szanghaj, 1. 9. (PAT.). **Większa część** prowincji **Kiang-Su, w której mieszczą się największe plantacje bawełny jest całkiem zalana na skutek wylewu rzeki Jang-Tse. Według** dotychczasowych obliczeń, zalana powierzchnia **wynosi około 3.600 mil kwadr. obejmując trójkąt** na północ od Jang-Tse po 120 stopni **długości i 32 stopnie szerok. Z miast, położonych nad wielkim kanałem uniknęły zalania jedynie miasta, otoczone murami.**

Deklaracja pos. Pimonowa

na konferencji mniejszości narod. z powodu mordu truskawieckiego

Śmierć ś. p. Hołówki w komentarzach prasy angielskiej

Genewa, 1. 9. (PAT.). Wczoraj **zakończył obrady doroczny kongres mniejszości.** Na posiedzeniu wczorajszem kongresu odczytano deklarację **posła mniejszości rosyjskiej w Polsce Pimonowa** treści następującej:

„Zabieram tu głos **w celu wyrażenia naszego głębokiego wzruszenia, spowodowanego nadesłaną z Polski wiadomością,** wykazującą istnienie nienormalnych stosunków między narodami europejskiemi, jak również niegodnych metod walki. Wiadomość ta dotyczy **zamordowanego przez terorystów wybitnego polskiego męża stanu ś. p. Tadeusza Hołówki,** dla którego sprawa pojednania narodów była głównym celem życia. Zmarły był posłem na Sejm i wiceprzewodniczącym instytutu mniejszościowego w Polsce. Śledził on uważnie działalność naszych kongresów i uczestniczył w nich. — **AKT GWAŁTU,** popełniony na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki, **który był rzecznikiem pokoju, wzruszył nas do głębi. Uważam przeto za swój obowiązek wyrazić na tem zebraniu głębokie oburzenie** przeciw tego rodzaju metodom walk, przeciwnych duchowi, ożywiającemu naszą działalność w Genewie.

Deklaracja Pimonowa przyjęta została oklaskami przez większą część zebranych.

Londyn, 1. 9. (PAT). „Times", informując obszernie o zamordowaniu **ś.p. posła Tadeusza Hołówki,** wyraża przypuszczenie, że **mordercy należeli do ukraińskiej organizacji wojskowej.**

Również **inne dzienniki, dające wzmianki o dokonanem morderstwie wskazują zgodnie na prawdopodobne tło polityczne morderstwa.**

„Times" zamieszcza ponadto w serdecznych słowach **obszerny nekrolog,** podając szczegółowy życiorys ś.p. Tadeusza Hołówki, przyczem stwierdza, że **jego pociągająca** uczciwość **uczyniła go ulubieńcem Marszałka Piłsudskiego.**

W rażącej sprzeczności do stanowiska „Timesa" stoi **polakożerczy „Manchester Guardian",** który wybrał dzień dzisiejszy dla zamieszczenia aż **trzech artykułów antypolskich w sprawie ukraińskiej.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakows . w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef ljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tet . ff. Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3,36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł